

**Historyczna zmiana. Jest zalecenie: od teraz już tylko Królewiec, a nie Kaliningrad str. 8**



FOT. TOMASZ BOŁT/ARCHIWUM POLSKA PRESS

**Przestępcy z Lublina na gościnnych występach w przedwojennym Krakowie - str. 9**

**POD PARAGRAFEM**

**Kraj. W Szczecinie został ostrzelany samochód posła PiS Artura Szałabawki str. 3**

**Region. Przedsiębiorca spod Bytowa ma zapłacić grzywnę za spalenie odpadów str. 4**

**Gospodarka morska. Superokrety na horyzoncie str. 5**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



Czwartek  
11.05.2023

Nr 108 (4960)  
Nakład: 6.940 egz.

www.gp24.pl  
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

**RYNEK PRACY** POD PIELĘGNIARSKIM CZEPKIEM KRYJĄ SIĘ PROBLEMY, A CHĘTNYCH DO ZAWODU BRAKUJE

# Przemęczenie, stres i depresja

Magdalena Olechnowicz  
Pomorze

**Średnia wieku pielęgniarek to 54 lata, a położnych 51. Tymczasem kobiety kończące szkoły pielęgniarskie nie wszystkie chcą pracować w zawodzie. Powód? Praca pod dużą presją, obciążająca fizycznie i psychicznie. Z prognoz wynika, że w 2030 roku w systemie zabraknie 100 tys. pielęgniarek i położnych.**

Jutro, 12 maja, obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek. To dobra okazja, aby poznać problemy trapiące tę grupę zawodową.

Ola pracowała na oddziale wewnętrznym w szpitalu na Pomorzu blisko 10 lat.

- Kochałam tę pracę, ale byłam wiecznym zmęczona. Internia jest najgorszym oddziałem. Największym w szpitalu, z największą umieralnością - zaczyna opowiadać filigranowa 35-latką. - Było mi bardzo ciężko. Większość pacjentów to ludzie starzy z wieloma chorobami, często leżący i niesamodzielni. Ich podnoszenie, zmienianie pieluch było ponad moje siły. Musiałam sama korzystać z pomocy fizjoterapeuty, tak miałam obciążony kręgosłup. Do tego nocne dyżury, na których byliśmy w bardzo ograniczonym składzie. Bywało, że włączały się alarmy jednocześnie na kilku salach. Musiałyśmy podejmować decyzje, czyje życie ratować. To było okropne - opowiada. - Było nas zdecydowanie za mało. Wszystkie byłyśmy notorycznie zmęczone.

Ola zrezygnowała z pracy w szpitalu, gdy urodziła córeczkę.

- Zaszłam w ciążę, więc poszłam na zwolnienie. Nie byłam w stanie pracować przy obłożeniu chorych pacjentach. Po macierzyńskim wróciłam na chwilę do szpitala, ale szybko zrezygnowałam. Nie mogłam pozwolić sobie na pracę w takim systemie. Nigdy nie było mnie w domu, a córeczka mnie potrzebowała - opowiada. - Do tego codzienny widok umierających ludzi działał na mnie coraz bardziej depresyjnie.

Ola znalazła pracę w prywatnej przychodni. Jest zadowolona. Szpitala jej jednak brakuje.

- Przychodnia to nie to samo. Prawdziwe życie jest w szpitalu, dlatego biorę kilka dyżurów w miesiącu. Nie ukrywam, że też dla pieniędzy. Są naprawdę dobrze płatne. Ale tam nie bierze się pieniędzy za nic. To naprawdę bardzo ciężka i odpowiedzialna praca dla osób odpornych na stres, zmęczenie, silnych psychicznie - mówi Ola i dodaje. - Gdybym dziś miała wybierać zawód, wybrałabym położnictwo. Wolałabym oglądać cud narodzin niż śmierć i zmieniać małe pieluszki, niż w rozmiarze XXL.

Ola w zawodzie pracuje nadal, jednak wiele młodych kobiet rezygnuje, ponieważ jest to praca ponad ich siły. Część wyjeżdża za granicę, gdzie przyjmowane są z otwartymi ramionami, jako bardzo dobrze wykształcona kadra, gdzie jest lepiej doceniana finansowo.

W całym kraju zarejestrowanych jest 304 365 pielęgniarek, w tym 8845 mężczyzn. Jednak czynnych zawodowo jest już tylko 236 tysięcy. Z kolei położnych jest tylko 41 337, w tym 80



FOT. LUKASZ CAPAR

**Na kierunku pielęgniarstwo w Akademii Pomorskiej w Słupsku, co roku, naukę podejmuje kilkanaście osób (zdjęcie z czepkowania 2022 r.)**

mężczyzn, a pracujących w zawodzie jedynie - 29 336.

Nadzieja w młodych studentkach. O te z pielęgniarstwa na Akademii Pomorskiej w Słupsku zabiega rokrocznie Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Słupsku.

- W ostatnim roku przyszło sporo dziewcząt od razu po licencjacji i one poszły pracować w oddziałach, gdzie - nie powiedziałabym, że jest lekko. To onkologia z chemioterapią, chirurgia, internia. Jednak dziewczyny wiedziały od początku, że chcą pracować w środowisku takim, do jakiego były przygotowywane w czasie kształcenia. Wiele z nich kontynuuje naukę na studiach magisterskich i robi kursy specjalistyczne. Ma to znaczenie przy wy-

nagrodzeniu. Zawsze jako pielęgniarki zarabiałymy uwłaczające pieniądze. Teraz zaczęto w końcu powolutku doceniać nasze kwalifikacje - mówi Ewa Kaczmarzyk, przełożona pielęgniarek w słupskim szpitalu.

W tej chwili początkująca pielęgniarka - po 3-letnich studiach licencjackich zarabia 5322 brutto. Wynagrodzenie rośnie sukcesywnie - więcej zarabia pielęgniarka po studiach magisterskich, a jeszcze więcej, gdy do tego zrobi specjalizację. Wtedy - według tzw. siatki płac - zarobi ponad 7 304 tys. zł brutto. Dodatkowo płatne są nocne dyżury.

Problemem były zasady zatrudniania w poszczególnych placówkach medycznych - jedne płaciły pielę-

gniarkom uwzględniając ich kwalifikacje zawodowe, inne za tyle, ile było wymagane na danym stanowisku.

- Zarząd słupskiego szpitala stanął na wysokości zadania i płaci naszym pielęgniarkom za ich kwalifikacje. Osoby z wykształceniem magisterskim i specjalizacją mają jednak w zakresie swoich obowiązków dodatkowe zadania - mówi Ewa Kaczmarzyk.

W tej chwili w słupskim szpitalu zatrudnione są 623 pielęgniarki i 24 pielęgniarzy oraz 50 położnych. To jednak wciąż mało. Pielęgniarek brakuje głównie w oddziałach zachowawczych, w których opieka nad pacjentem jest dużo cięższa.

- To oddziały internistyczny, gdzie większość pacjentów jest leżących, wymagających kompleksowej opieki i pielęgnacji. Zatrudniamy dużą grupę opiekunów medycznych, którzy są dla nas ogromnym wsparciem, ale nie zastąpią pielęgniarek. Mamy nadzieję, że tegoroczni absolwenci pielęgniarstwa i położnictwa przyjdą do nas do pracy po obronie pracy licencjackiej - ma nadzieję szefowa pielęgniarek w słupskim szpitalu. - Od ręki zatrudnilibyśmy co najmniej 20 pielęgniarek - dodaje.

To jednak nie jest praca dla każdego.

- Jeżeli uda się pogodzić pracę zarobkową z pasją i powołaniem, jest to sytuacja komfortowa. Ważna jest też sumienność i dokładność. Liczy się empatia i opiekuńczość. Naszym obowiązkiem jest wspieranie pacjenta w powrocie do zdrowia, musimy się więc do niego odpowiednio odnosić - z szacunkiem i troską - podkreśla Ewa Kaczmarzyk. ©

Więcej str. 3

REKLAMA

0010705785

**SPECJALISTYCZNY  
GABINET  
PROTEZOWANIA  
SŁUCHU**

○ COREKTON ○

Rok założenia 1989

**APARATY SŁUCHOWE**

Wysoka jakość

światowego producenta  
Słupsk, PL. DĄBROWSKIEGO 6

codz. w godz. 8.00-16.00

Informacja tel. 59 840 24 35

**OFERUJEMY:**

- profesjonalną obsługę
- bezpłatne przymiarki aparatów
- bezpłatne badania słuchu
- serwis
- najtańsze baterie / 12 zł

**UBEZPIECZENI - ZNIŻKA NFZ**



## Jutro w Głosie: Puls i Tygodnik Regionów

- Tysiąc przeszczepów wątroby mają na koncie lekarze ze Szczecina
- Jak został zamordowany Stanisława Pyjasa? Dlaczego musiał zginąć?

Zamów prenumeratę Głosu

☎ 94 340 1114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

### KALENDARIUM

#### 11 MAJA URODZILI SIĘ 483

Justynian I Wielki, cesarz bizantyjski od 527 do 565 roku.

Za jego panowania Cesarstwo Bizantyjskie osiągnęło największą świetność w swych dziejach.

#### 1720

Baron Hieronymus Carl Friedrich von Münchhausen, niemiecki oficer służący w armii rosyjskiej, podróżnik, blagier i fantasta, uczestnik dwóch wojen przeciwko Turcji. Na kanwie jego opowieści Rudolf Raspe napisał powieść „Niezwyczajne przygody Barona Münchhausena”. Opisany w niej jest między innymi lot na pocisku artyleryjskim.

#### 1904

Salvador Dali, hiszpański malarz surrealista. Autor między innymi obrazów: „Miękkie zegary”, „Płonąca żyrafa” i „Przeżycie wojny domowej”. Współpracował z Luisem Buñuelem przy tworzeniu pierwszych filmów surrealistycznych, w tym „Psa andaluzyjskiego”. Zajmował się również projektowaniem biżuterii oraz odzieży dla Coco Chanel.

#### 1940

Jan Englert, aktor, reżyser teatralny, pedagog - profesor Akademii Teatralnej w Warszawie. Od 2003 roku dyrektor artystyczny Teatru Narodowego. Grał między innymi w filmach: „Sól ziemi czarnej”, „Perła w Koronie”, „Szczer”, „Pestka”, „Katyń” oraz w telewizyjnych serialach: „Noce i dnie”, „Ekstradycja”, „Dom” i „Kolumbowie”.

#### ZMARLI

#### 1838

Jędrzej Śniadecki, lekarz, chemik, biolog i filozof. Twórca polskiego słownictwa chemicznego i autor pierwszego podręcznika chemii. Wprowadził pojęcie przemiany materii. Był też pionierem wychowania fizycznego w Polsce.

#### 1857

Eugene-François Vidocq, francuski awanturnik i złodziej, który utworzył dział kryminalistyki we francuskiej policji i został jego pierwszym kierownikiem. Kierował również pierwszym na świecie prywatnym biurem detektywistycznym. Jest uważany za wzór postaci niestrudzonego policjanta Javerta, jednego z bohaterów powieści „Nędznicy” Wiktora Hugo.

# Nie słyszałem, nie widziałem, nie wiem, nie pamiętam - Niemcy o swojej historii

Bartosz Dybała

Rozmowa

**Z Arkadiuszem Mularczykiem, wiceministrem MSZ ds. polityki europejskiej, posłem PIS.**

**Co piąty Niemiec nie wie, że Polska ucierpiała w czasie II wojny światowej. Jak w takich realiach skutecznie domagać się reparacji wojennych?**

To duży problem dla Polski, ale i duże wyzwanie dla polskiego rządu. Nasz kraj przez kilkadziesiąt ostatnich lat nie prowadził polityki historycznej. Na dodatek w Niemczech, ale i w Austrii w sposób skuteczny zacierało historię dotyczącą II wojny światowej.

**Celowo?**

Tak, to była celowa polityka tych krajów: z jednej strony przeinaczania faktów, z drugiej zamilczania odpowiedzialności Niemców za skutki II wojny światowej. Widać, że przynosi ona sukcesy Niemcom na arenie międzynarodowej. Wiedza współcześnie żyjących o II wojnie światowej jest stosunkowo niewielka. Wojna kojarzy im się głównie z Holocaustem. Natomiast straty materialne krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, są znane coraz mniejszej liczbie obywateli. To więc ostatni moment, żeby w sposób skuteczny mówić o polskich stratach wojennych i domagać się wypłaty reparacji.



Inscenizacja łamania polskiego szlabanu granicznego. Materiał propagandowy z 1939 roku

tach wojennych i domagać się wypłaty reparacji.

**W jaki sposób ten brak wiedzy, nie tylko niemieckiego społeczeństwa, na temat strat, jakie Polska poniosła w czasie II wojny, może utrudnić wyegzekwowanie od rządu Olafa Scholza wypłaty reparacji?**

Na pewno ważne jest budowanie świadomości społeczeństwa niemieckiego na temat strat wojennych Polski, ale przede wszystkim świadomości niemieckich elit. Jesteśmy przed dużymi akcjami informacyjnymi w Niemczech na ten temat. 22 maja planowany jest mój wyjazd do Bundestagu.

**Kto ze strony niemieckiej pojawi się w Bundestagu?**

Będą tam przedstawiciele wszystkich grup politycznych. Ponadto: przedstawiciele komisji spraw zagranicznych, edukacji, kultury. To ważne, że zbierze się tam reprezentacja wszystkich sił politycznych w Niemczech. Dialog na temat reparacji i polityki historycznej chcę prowadzić bowiem nie tylko z rządem kanclerza Scholza, ponieważ uważam, że to sprawy między narodami, państwami, a nie tylko jednym czy drugim rządem.

**Kanclerz Scholz zapoznał się z raportem o reparacjach? Trafił w ogóle na jego biurko?**

Według naszej wiedzy raport jest już znany stronie niemieckiej. Był bowiem dostępny w języku angielskim w internecie. Został też przecież przekazany pełnomocnikowi niemieckiego rządu federalnego ds. niemiecko-polskiej współpracy Dietmarowi Nietanowi. Ostatnio, podczas obchodów 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim, wicepremier Piotr Gliński osobiście wręczył go również prezydentowi Niemiec Frankowi-Walter Steinmeierowi.

**W Polskim Radiu powiedział pan, że rząd PiS podjął w ostatnim czasie wiele działań dotyczących reparacji od Niemiec.**

To m.in. szeroka akcja informacyjna w Stanach Zjednoczonych. Osobiście odbyłem ok. 20 spotkań w Kongresie. Wysłałem również raport, w wersji skróconej, do wszystkich amerykańskich kongresmenów i senatorów. Tych działań było bardzo wiele w ostatnich miesiącach. Warto też wspomnieć o uchwałę podjętej przez Radę Ministrów w kwietniu br.

Mowa w niej o tym, że po pierwsze, kwestia reparacji nie jest zamknięta; po drugie, że Polska nigdy nie zrzekła się reparacji; po trzecie, że nie ma żadnej umowy międzynarodowej między Polską a Niemcami, która reguluje kwestię reparacji. Uchwała daje również podstawy do przygotowania kolejnej noty dyplomatycznej w sprawie reparacji, na którą rząd Niemiec będzie musiał już konkretnie odpowiedzieć.

©©



Arkadiusz Mularczyk:  
- Kwestia reparacji nie jest zamknięta

## W 1967 ROKU TRASA WYŚCIGU POKOJU WIODŁA PRZEZ BYTÓW, SŁUPSK, KOSZALIN I SZCZECIN

**KOLARZE ZACHWYLI**  
To był wyścig na trasie Warszawa - Berlin - Praga. Dlatego mógł zahaczyć o Pomorze.

Jednak nasz region nie był szczęśliwy dla polskich kolarzy 56 lat temu (10-25 maja). Etap z Bydgoszczy do Słupska wygrał Niemiec. Jazdę indywidualną na czas Sławno-Koszalin - Francuz, a etap Koszalin-Szczecin - Holender. Kibicom to jednak nie przeszkadzało, zarówno w Słupsku (z lewej), jak i w Koszalinie czekali na kolarzy kilka godzin. Zabawa była przednia. A cały wyścig wygrał Marcel Maes z Belgii.



FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W KOSZALINIE

**JUBILEUSZOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU**

**Sportowy rewanż za Słupsk w Koszalinie**

(ukończenie ze str. 1)  
W tej sytuacji niedziela miała być dniem rewanżu. I była, choć niezupełnie tak jak sobie wyobrażaliśmy.

Ale od poranku. Już o godz. 7.30 koszaliński stadion był prawie pełny. A przecież dopiero o 8. wystartował ze Sławna pierwszy kolarz - Gantamer z Mongolii. Po nim - w odstępach półtoraminutowych następnymi aż do lidera Wsielegu - Marksa. Na widowni zupełnie nowego stadionu Bałtyku zajęli miejsca gos-

cin i Holendzi. I sprawdzają się słowa Marcelego: „Wielki rewanż najgorszy czas dnia - i to jest jego rzeka”. Liczącym kibicom kolarzy - i kibicom - widać na twarzy niechęć. To nie wspomniany rewanż, ten rewanż się za Berlin, Jan Wsielegu. Czas - 1:04. A więc już wędrowni wiołarze - kolarze wyjeżdżają przed zawodnikami i Dariusz młodzi. Magiera dopiero (ty spraw-



FOT. GŁOS SŁUPSKI 1967

# Nasz REGION

## REGION

Na trasie Tuchomie-Modrzejewo w powiecie bytowskim zapalił się samochód dostawczy. Na miejsce pojechali strażacy z jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Tuchomiu oraz z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Bytowie. Ze względu na silne zadymienie ratownicy musieli użyć sprzętu chroniącego układ oddechowy. Na szczęście nikomu nic się nie stało. **ZIDA**



**DYŻURNY GŁOSU**  
**Bogumiła Rzeczkowska**  
tel. 510 026 919  
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Pomorza w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 oraz pod adresem: alarm@gp24.pl

# Pod pielęgniarstkiem czepek kryją się problemy

Dokończenie ze str. 1

Pewne jest, że pielęgniarcom bezrobocie nie grozi.

- Rynek wchłonie każdą liczbę pielęgniarek i położnych. Na absolwentów szkół pielęgniarstwa czeka. Walka o nich trwa. Placówki służby zdrowia o nich zabiegają. Problemem jest deficyt kadry. Skala przepaści demograficznej, która przez lata się wykształciła pomiędzy obecnie pracującymi pielęgniarkami a tymi, które teraz wchodzi do systemu, jest ogromna. To jest 20 lat błędnej polityki państwa, która nie dbała o warunki i wynagrodzenie pielęgniarek i położnych. To spowodowało, że atrakcyjność tego zawodu była bardzo niska - mówi Sebastian Irzykowski, przewodniczący Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Słupsku.

- Ostatnie lata przyniosły wzrost wynagrodzeń oraz normy zatrudnienia, które lepiej lub gorzej, ale są respektowane. To spowodowało, że jest coraz więcej studentów pielęgniarstwa, a pielęgniarki, które zawiesiły pracę, wracają do zawodu. Bo mieliśmy taką sytuację, że absolwenci kończyli

pielęgniarstwo, ale nie podejmowali zawodu, ponieważ uznawali, że nie należy wiązać się z zawodem, który stwarza im niekorzystne warunki pracy. Teraz to się zmienia.

- Rozszerzyły się też nasze kompetencje. Pielęgniarka nie jest już zawodem pomocniczym, ale samodzielnym. Możemy samodzielnie ordynować niektóre leki, możemy badać pacjenta, możemy kierować na różnego rodzaju badania.

Na terenie działania OIPIP w Słupsku pracuje około 2100 pielęgniarek i 300 położnych.

Zapotrzebowanie na opiekę pielęgniarki określa się według przelicznika na liczbę mieszkańców. W kraju, jak i w województwie pomorskim ten wskaźnik zbliża się do pięciu pielęgniarek na tysiąc mieszkańców, w krajach zachodniej Europy ta liczba wynosi dziewięć, więc powinniśmy podwoić liczbę pielęgniarek, aby była ona satysfakcjonująca - uważa Irzykowski.

Sytuację ratują emerytki. - Gdyby dzisiaj odeszły wszystkie pracujące emerytki, część placówek medycznych i oddziałów szpitalnych musia-



**Do zawodu pielęgniarki ciągle jest zbyt mało chętnych. Na zdjęciu: absolwentki PWSZ w Koszalinie**

łyby się zamknąć. Problem nie jest tak widoczny w podstawowej opiece zdrowotnej, bo tu nie ma całodobowych świadczeń medycznych. Jest za to widoczny w szpitalach, które muszą zapewnić opiekę pacjentom 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu - mówi Ewa Bogdańska-Bóll, przewodnicząca Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Gdańsku. - Studentów pielęgniarstwa wciąż jest za mało w stosunku do odchodzących na emeryturę.

Taka sytuacja jest w całym kraju. Także w województwie zachodniopomorskim.

- Deficyt w zawodzie pielęgniarki i położnej z roku na rok się pogłębia. Z danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych wynika, że średnio rocznie kończy studia pielęgniarstwie około sześciu tysięcy pielęgniarek i położnych, a uprawnionych do emerytury jest około 10 tysięcy pielęgniarek i położnych. Luka, która powstaje z roku na rok, sumuje się. Z prognoz wynika, że

w 2030 roku w systemie zabraknie 100 tysięcy pielęgniarek i położnych, czyli około 40 procent. Sytuację ratują pielęgniarki i położne, które pozostają w systemie pomimo ukończenia 60. roku życia - mówi Bożena Wojcikiewicz, przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Koszalinie. - Z danych z rejestru wynika, że w rejonie działania OIPIP w Koszalinie w ubiegłym roku prawo wykonywania zawodu odebrało 19 absolwentów pielęgniarstwa, a uprawnienia emerytalne uzyskały 134 pielęgniarki. Liczby mówią najlepiej, jak poważny mamy problem kadrowy.

Problemy pogłębia struktura wieku pielęgniarek i położnych. W kraju dla pielęgniarek to 54 lata, a położnych 51 lat. W OIPIP w Koszalinie średnia wieku jest wyższa dla pielęgniarek 57 lat, a dla położnych 56 lat. Większość stanowią pielęgniarki w przedziale wiekowym 55 lat i powyżej, to jest 58 proc. Pielęgniarki do 44. roku życia to zaledwie 11 proc. U położnych te przedziały wiekowe wyglądają podobnie. Z prognoz wynika, że w kraju w 2030 roku średnia wieku pielęgniarek będzie wynosić 60 lat,

a dla położnych 55 lat. Aby sytuacja mogła się poprawić, rocznie musiałoby kończyć studia około 20 tysięcy absolwentów, czyli trzy razy tyle co obecnie.

- Pomimo poprawy warunków wynagrodzenia pracowników ochrony zdrowia, w tym naszej grupy zawodowej, nie obserwujemy zwiększonego popytu na studia pielęgniarstwie - mówi Wojcikiewicz. - Problem chętnych do nauki zawodu tkwi w warunkach pracy, czyli w obciążeniach związanych z liczbą pacjentów, których należy objąć opieką. Wprowadzone w 2019 roku rozporządzeniem Ministerstwa Zdrowia normy zatrudnienia - jak wynika z sygnałów do nas docierających - nie są respektowane. Pielęgniarki i położne są przeciążone, powoduje to coraz częściej występowanie zjawiska wypalenia zawodowego i zwiększenie współczynnika chorobowości wśród naszych koleżanek i kolegów. Z tego powodu istnieje potrzeba wprowadzenia urlopu na poratowanie zdrowia. Należy także zintensyfikować prace związane z wprowadzeniem do systemu opiekuna medycznego, jako zawodu wspierającego pielęgniarki i położne. ©©

**Współpraca: Joanna Boroń**

# Ostrzelany samochód posła

Przemysław Szymańczyk  
Region

**Ktoś ostrzelał samochód szczezińskiego posła Prawa i Sprawiedliwości Artura Szalabawki. Strzały padły prawdopodobnie z broni pneumatycznej. Sprawcy szuka policja.**



**Auto posła ma m.in. rozbitą tylną szybę**

To była noc z soboty na niedzielę. Ktoś uszkodził tylko samochód należący do parlamentarzysty - inne auta pozostały nietknięte.

Z informacji, do których dotarł „Głos”, wynika, że sprawcy najprawdopodobniej ostrzelali samochód posła Prawa i Sprawiedliwości z innego auta. Osoba dobrze zorientowana w sprawie uważa, że napastnicy musieli podjechać do blisko samochodu i oddać w jego kierunku kilka strzałów z broni pneumatycznej. Na podstawie

uszkodzeń można ustalić, skąd strzelano.

- Naszym zdaniem to tak zwane wgniotki po śrucie - dodaje nasz rozmówca.

Sam Szalabawka chciałby wierzyć, że jest to „chuligański wybrzyk”, ale... - Dział już jestem prawie pewien (rozmawiamy w środę - dop. red.), że była to zaplanowana akcja - mówi nam. - Mieszkam na Pomorzanach

od 20 lat. Wszyscy mnie tu znają i wiedzą też, jakim jeżdżę autem. Sprawcy również mieli tę wiedzę - dodaje.

Posł PiS wiąże incydent ze swoją aktywnością polityczną dotyczącą pedofila przez wiele lat zatrudnionego w urzędzie marszałkowskim w Szczecinie.

To właśnie Szalabawka i szef Prawa i Sprawiedliwości w regionie Leszek Dobrzyński domagali się podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Sejmie 11 stycznia „przerwania zмовy milczenia polityków PO dotyczącej pedofili”. Pytali wówczas, dlaczego PO ukrywa niewygodne dla siebie fakty. Skazany bowiem za czyny pedofilskie Krzysztof F. był pełnomocnikiem marszałka województwa zachodniopomorskiego Olgierda Geblewicza.

- Te środowiska są wobec mnie agresywne. Jestem politykiem i mam grubą skórę, ale

kolejne granice są przekraczane - podkreśla Szalabawka.

Incydent, do którego doszło w nocy z soboty na niedzielę, jest pierwszym o takiej skali. Wcześniej poseł dostawał pogroźki w różnej formie.

- Ostatnio nieco więcej listów pisanych odręcznie - zaznacza. - Trafiają do mnie w ramach korespondencji dostarczanej do Sejmu. Przyzwyczaiłem się.

Z kolei Leszek Dobrzyński przypomina, że w ostatnich miesiącach słowa coraz częściej zamieniają się w czyn.

- Wiele ataków na biura poselskie polityków PiS jest tego dowodem - mówi. - Ktoś zachęca do tego rodzaju działań, hejt jest wszechobecny, a pewna grupa ludzi daje się temu uwieść - podkreśla Dobrzyński.

Policja jest zdeterminowana, by złapać sprawcę ataku na auto posła. ©©

REKLAMA

0010812014

**OGŁOSZENIE**  
**Słupsk** Prezydenta Miasta Słupska  
o wyłożeniu do publicznego wglądu  
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Słupsku XII/206/19 z dnia 30 października 2019 roku w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przy oczyszczalni I” w Słupsku, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

**projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Przy oczyszczalni I” w Słupsku wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

w dniach od 18 maja 2023 r. do 16 czerwca 2023 r. w Wydziale Polityki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Słupsku, pl. Zwycięstwa 1, pok. 105, w godzinach: poniedziałek 7:30-16:30; wtorek-czwartek 7:30-15:30; piątek 7:30-14:30 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Słupsk w zakładce „Planowanie przestrzenne”.  
Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w sali nr 110 w Urzędzie Miejskim w Słupsku, pl. Zwycięstwa 3, w dniu **5 czerwca 2023 r. o godzinie 15:30.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie, ustnie do protokołu w Wydziale Polityki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Słupsku, siedziba ul. Plac Zwycięstwa 1, 76-200 Słupsk lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: wpp@um.slupsk.pl; z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30 czerwca 2023 r.**

Jednocześnie, na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27.04.2016 r., informuję:

1. Twoje dane przetwarzamy w celu wskazanym w art. 6 pkt 1 lit. c rozporządzenia.
2. Administratorem Twoich danych osobowych jest Prezydent Miasta Słupska, 76-200 Słupsk, pl. Zwycięstwa 3; e-mail: urzad@um.slupsk.pl, tel. 59 84 88 300;
3. Szczegółowe informacje dostępne są w siedzibie Urzędu Miejskiego, pl. Zwycięstwa 1, pokój 105;
4. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych: iod@um.slupsk.pl

# Czy puścili z dymem odpady? Inspektorzy nie mieli wątpliwości, że tak. Nałożyli wysoką karę

Sylwia Lis  
Region

**Prawie 100 tysięcy złotych ma zapłacić przedsiębiorca z Dąbrówki nieopodal Bytowa za nielegalne składowanie i palenie odpadów. - Te donosy zabijają mnie - twierdzi właściciel firmy i kategorycznie zaprzecza większość zarzutów.**

Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Gdańsku znajdują firmę działającą na terenie byłego państwowego gospodarstwa rolnego w Dąbrowce. Pierwszy raz o tym, że są tam łamane przepisy środowiskowe, zostali poinformowani jesienią ubiegłego roku.

- W nocy 4 listopada inspektorzy WIOŚ w Gdańsku, delegatura w Słupsku wspólnie z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Bytowie ujawnili w hali przemysłowej magazynowanie oraz spalanie odpadów z tworzyw sztucznych oraz tekstyliów - informuje Radosław Rzepecki, zastępca pomorskiego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska w Gdańsku.

Podczas kontroli inspektorzy zabezpieczyli próby popiołu z paleniska, które zostały przekazane do specjalistycznego laboratorium do przebadania. Kilka dni temu zostało zakończone postępowanie w tej sprawie. Badania potwierdziły, że

w piecu spalone zostały m.in. tworzywa sztuczne. WIOŚ wydał decyzję nakładającą na firmę administracyjne kary pieniężne. Przedsiębiorca będzie musiał zapłacić 50 tys. zł za nieprzewodzenie monitoringu wizyjnego miejsc magazynowania odpadów, 20 tys. zł za prowadzenie działalności bez wymaganego wpisu do rejestru BDO (baza danych o gospodarce odpadami) oraz 25 tys. zł za magazynowanie odpadów niezgodnie prawem.

Jednocześnie osobne postępowanie prowadzi marszałek województwa pomorskiego w celu nałożenia na firmę podwyższonej opłaty za gospodarowanie odpadami bez zezwolenia.

Co na to właściciel przedsiębiorstwa? Kategorycznie zaprzecza niektórym zarzutom WIOŚ.

- Od pani dowiaduję się o karach pieniężnych - mówi i zaznacza, że nie chce na łamach prasy podawać swojego nazwiska. - Dzwoniłem do WIOŚ. Twierdzą, że wysłali do mnie pismo pod koniec kwietnia, ale ja żadnej informacji nie ma do dzisiaj. Te donosy i kara pieniężna zabijają mnie. To olbrzymia kwota i będzie to gwóźdź do trumny dla mojej firmy.

I dodaje: - Żadnych odpadów nie paliłem w piecu.

Jak wytłumaczy, że analiza popiołu wykazała spalanie tworzyw sztucznych i tekstyliów?



W marcu bieżącego roku inspektorzy WIOŚ odkryli na terenie firmy w Dąbrowce dół wypełniony plastikowymi odpadami

- Nie potrafię tego wyjaśnić - odpowiada przedsiębiorca. - Nie jestem w zakładzie cały czas, jeżdżę za granicę. Wówczas, gdy prowadzono kontrolę, byłem w Niemczech, nad ranem wezwała mnie policja. W zakładzie była osoba pilnująca. To ją przesłuchano. Nie wiem, co powiedziała. Całe zajście streściła mi dość chaotycznie. W piecu palimy drewnem, nie mam pojęcia, co się stało. Być może ktoś do rozpałki wrzucił coś niewłaściwego.

Jeśli chodzi o pozostałe zarzuty, to mężczyzna twierdzi, że nieprawidłowości wynikały z niewiedzy.

- Mam kamery, ale takie zwykle do obserwacji zakładu -

mówi. - Wpisu do rejestru nie dokonałem, bo nie wiedziałem, że powinienem.

Przedsiębiorca może mieć więcej kłopotów, bo i w tym roku w zakładzie pojawili się inspektorzy słupskiej delegatury WIOŚ (wezwali ich mieszkańcy wsi). 25 marca wraz z policjantami stwierdzili, że odpady z tworzyw sztucznych o objętości pięciu naczep trafiły do wykopu o głębokości pięciu metrów. Czynnności w tej sprawie wciąż trwają.

- Byłbym głupi, gdybym zakopywał śmieci niemal na oczach ludzi - przekonuje biznesmen. - I w dodatku wiedząc, że inspektorzy mają mnie na oku. Komuś ewidentnie

przeszkadza, ktoś na mnie cały czas donosi. Śmieci dostałem „w spadku” po wcześniejszym właścicielu, który z plastiku wykonywał komponent do paliw. W budynku wykonuję remont, okazało się, że w jednym z zamurowanych pomieszczeń były ukryte odpady plastikowe. Na czas remontu postanowiłem zabezpieczyć te śmieci, wykopaliśmy dół, aby wiatr nie roznosił ich po okolicy.

Firma z Dąbrówki zajmuje się budową konstrukcji stalowych. - Obiekt kupiłem w 2021 roku, jestem jego czwartym właścicielem - mówi przedsiębiorca. - Mam olbrzymi żal do wójta gminy Borzytuchom.

Zanim kupiłem ten obiekt, kilkakrotnie zapewniał mnie, że zostanie mi umorzony podatek od nieruchomości, a nie został. To rocznie ponad 100 tys. zł. Kilka razy skierował należność do komornika, zablokowano mi konta. Gdybym wiedział, że mnie okłamie, nigdy nie zdecydowałbym się na zakup tej nieruchomości. W tej chwili czuję się jak osaczone zwierzę. Nie tak to sobie wszystko wyobrażałem, chciałem dać pracę mieszkańcom wsi. A teraz ktoś próbuje mnie wykończyć.

Stanowisko gminy Borzytuchom jest jednoznaczne.

- Wszystkie zwolnienia od podatku opierają się na przepisach ogólnych lub na przepisach tworzonych przez radę gminy - mówi Witold Cyba, wójt gminy Borzytuchom. - Przedsiębiorca złożył wniosek o umorzenie, jednak w drodze postępowania podatkowego okazało się, że nie spełniał warunków do zwolnienia podatkowego. Postępowanie egzekucyjne było tego konsekwencją, a zainteresowany się od tego nie odwołał, uznając rację organu podatkowego.

Co dalej? Gmina czeka na oficjalne stanowisko WIOŚ. Pozostaje jeszcze kwestia usunięcia i utylizacji odpadów. Decyzję o nakazie ich usunięcia wydaje wójt danej gminy, a w przypadku, gdy nie udaje się ustalić właściciela, domniemanym staje się właściciel nieruchomości, na której zostało znalezione składowisko odpadów. ©©

## Opał czeka na chętnych

Wojciech Lesner  
Region

**Gminy wyprzedają węgiel, który pozostał na składach po sezonie grzewczym. Kupić surowiec po preferencyjnej cenie mogą nawet ci, którzy osiągnęli limit trzech ton.**

Przypomnijmy, że gospodarstwo domowe mogło nabyć maksymalnie trzy tony węgla po preferencyjnej - „rządowej” - cenie (półtorej tony w 2022 r., a kolejne półtorej tony w 2023 r.).

W Słupsku do zakupu zostało 28 ton węgla (14,6 ton groszku i 13,4 ton orzecha) w cenie 1721,4 zł za tonę. Węgiel będzie można odebrać ze składu maksymalnie do końca lipca. Wcześniej jednak należy złożyć wniosek o zakup. Data końcowa to 30 czerwca.

Węgiel w preferencyjnej cenie jest również w gminie Ko-

bylnica. Samorząd ma do zaoferowania jeszcze 8,5 t groszku i 300 kg orzecha w cenie 1700 zł za tonę. To o 300 zł mniej w stosunku do ceny obowiązującej jeszcze w sezonie grzewczym.

Jeszcze taniej jest w gminie Damnica, tam ostatnie zapasy węgla wyprzedawane są po 1684,5 zł za tonę. Samorząd przypomina również, aby osoby, które wyraziły chęć nabycia węgla, ale ostatecznie nie zdecydowały się na zakup, zgłosiły się do urzędu. Ma to usprawnić proces rozliczenia preferencyjnej sprzedaży surowca przez gminę.

Aby kupić węgiel od samorządu, należy złożyć do gminy wniosek o zakup preferencyjny. Przysługuje on tylko tym, którzy zgłosili swoje źródło ciepła do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB) i podali tam piec na węgiel. ©©

0010811348  
„Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.  
Żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach”.

Pani

Antoninie Buraczewskiej

oraz

całej Rodzinie

słowa wsparcia i otuchy w trudnych chwilach  
oraz głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają

pracownicy Szkoły Podstawowej w Kobylnicy

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03  
reklama.słupsk@polskapress.pl

0010812427  
Mariuszowi Parkitnemu

Wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z Polska Press

# Superokręty na horyzoncie

Oprac. Alek Radomski  
Pomorze

**Inwestycje w PGZ Stocznia Wojenna związane z programem Miecznik idą pełną parą. Cięcie blach na pierwszą fregatę rozpocznie się w sierpniu 2023 r. Łada momentem zaczną powstawać pierwsze elementy konstrukcyjne.**

W projekt zaangażowane są dwie stocznie, które już podzieliły się zadaniami w zakresie fazy samej budowy. Cięcie blach odbędzie się w PGZ Stocznia Wojennej. Budowa megabloków, elementów dziobowych i rufowych wraz z wyposażeniem to zadanie dla Remontowej Shipbuilding, która prace montażowe rozpocznie w 2024 r. Bloki kadłuba okrętu z Gdańska zostaną przetransportowane do Gdyni, gdzie nastąpi doposażenie i wodowanie. Z kolei systemy siłowni i zintegrowanego systemu walki zostaną zbudowane w PGZ Stocznia Wojennej i tam zintegrowane.

Fregaty dla Marynarki Wojennej RP to rewolucja. Polska flota wojenna nigdy nie dysponowała jednostkami o tak dużych możliwościach bojowych. Ale Mieczniki to również skok technologiczny dla rodzimej zbrojeniówki, która do tej pory nie budowała tak zaawansowanych i skomplikowanych jednostek.

Polskie fregaty mają mieć około 140 m długości, niecałe 20 m szerokości i, przy maksymalnej wyporności 7000 ton, 5,5 m zanurzenia. Na pokładzie wydzielone zostało miejsce dla czterech specjalistycznych dwudziestopięcioletnich kontenerów, w których może być przechowywany np. sprzęt przeciwminowy dostarczany specjalnie na czas danej misji. Przewidziany został również hangar na śmigłowce - dwa lekkie lub jeden ciężki.

Fregaty będą napędzane za pomocą układu składającego się z czterech silników Diesla, dzięki którym osiągną prędkość maksymalną 28 węzłów. Zapas paliwa na pokładzie zapewni jednostce autonomiczność na 30 dni, a przy średniej prędkości 18 w. - zasięg powyżej 6000 mil morskich. Oczami Mieczników mają być radary: trójwspółrzędny NS50 z obrotową anteną, ścianowy Sea Master 400 oraz system kilkunastu

**Bloki kadłuba okrętu z Gdańska zostaną przetransportowane do Gdyni, gdzie nastąpi doposażenie oraz wodowanie**



FOT: BABCOCK

Trwają przygotowania do realizacji programu Miecznik w PGZ Stocznia Wojenna

głowic optoelektronicznych rozmieszczonych wokół okrętu. Do wykrywania nieprzyjacielskich jednostek podwodnych posłużą sonary - kadłubowy i holowany CAPTAS. Uzbrojenie, zarządzane przez zintegrowany system walki Tactics, będzie się składać z armaty OTO Melara kalibru 76 mm Super Rapido, maksymalnie dwóch 35-milimetrowych armat OSU-35, lekkich torped MU-90, pocisków przeciwokrętowych RBS-15 Mk3 oraz rakiet przeciwlotniczych CAMM i CAMM-ER.

Pierwszy okręt typu Miecznik ma być gotowy w 2028 r., a dwa kolejne szybciej, niż zakładano, bo już w 2029 i 2030 r. Przypomnijmy, że kontrakt zakłada budowę trzech fregat, a koszt przedsięwzięcia to około ośmiu miliardów złotych. © © Źródło: PGZ SW

REKLAMA 0010719806

**Strefa Biznesu**  
czytaj  
strefabiznesu.pl

**ZŁOM** kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

**USŁUGI HYDRAULICZNE**, tel. 607 703 135.

**SPRZĄTANIE** strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

REKLAMA 0010812148

**WÓJT GMINY MANOWO**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Manowo oraz na stronach internetowych Urzędu Gminy został wywieszony, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

- sprzedaży - działki nr 260/8 i 260/18 położone w obrębie ewid. Manowo, działka nr 232/8 położona w obrębie ewid. Rosnowo
- dzierżawy - działka nr 95/3 położona w obrębie ewid. Rosnowo

Szczegółowe informacje o przedmiotowych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Gminy, pok. nr 17 - I piętro, tel. kontaktowy (94) 318 32 70 lub 502 339 402.

REKLAMA 0010809597

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

**Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie**

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2023, poz. 344 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2/ul. Księcia Sambora 4 wywieszony został wykaz:

- lokalu mieszkalnego, przeznaczonego do sprzedaży w drodze ustnych przetargów nieograniczonych, położony w Mirosławcu Górnym przy ul. Lotnictwa Polskiego 5, 321703\_5, Mirosławiec - Obszar Wiejski, obr. 0034 Mirosławiec 34, id. dz.: 321703\_5.0034.50/47 o pow. 0,1095 ha, id budynku: 321703\_5.0034.23\_BUD, KW nr KO1W/00027977/8:
- Lokal nr 10 o pow. 62,40 m<sup>2</sup>, do lokalu przynależą dwa pomieszczenia - piwnice o łącznej pow. 10,53 m<sup>2</sup>, udział w częściach wspólnych budynku i gruntu 554/10000.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 20 26.

Oddział Regionalny AMW w Szczecinie,  
70-230 Szczecin, ul. Potulicka 2,  
tel.(4891) 447 20 00, fax (4891) 488 47 95,  
e-mail: marketing.szczecin@amw.com.pl www.amw.com.pl

REKLAMA 0010811742

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA DARŁOWO O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM OGRANICZONYM**

**BURMISTRZ MIASTA DARŁOWO**

ogłasza na dzień 15 czerwca 2023 roku pierwszy przetarg ustny ograniczony do właścicieli nieruchomości przyległych, na sprzedaż niezabudowanej działki gruntu oznaczonej ewidencyjnie numerem 78/92 o powierzchni 0,0480 ha, położonej w obrębie ewidencyjnym numer 0010 m. Darłowo przy ulicy Józefa Chelmońskiego 2.

Wyżej wymieniona działka gruntu stanowi własność Gminy Miasto Darłowo i wpisana jest do księgi wieczystej numer KO1K/00029060/1, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sławnie IV Wydział Ksiąg Wieczystych. Według informacji z rejestru gruntów prowadzonej przez Starostwo Powiatowe w Sławnie zbywana działka gruntu stanowi użytek i klasę bonitacyjną: „RIVb”, a w dziale I wyżej wymienionej księgi wieczystej sposób korzystania przedmiotowej działki gruntu został wpisany jako: „R - grunty orne”.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla jednostki strukturalnej C- Darłowo Wschodnie położonej na obszarze Gminy Miasto Darłowo, zatwierdzonego Uchwałą Nr IV/34/07 Rady Miejskiej w Darłowie z dnia 6 lutego 2007 roku, zbywana działka gruntu położona jest na terenie oznaczonym symbolem 35 MN,U z przeznaczeniem: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna z usługami wbudowanymi.

Formę przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych, przyjęto z uwagi na fakt, że zgodnie z ustaleniami wyżej powołanego miejscowego planu zbywana działka gruntu nie spełnia przymiotu działki budowlanej, a jej usytuowanie w stosunku do nieruchomości do niej przyległych, powoduje, że poprawa warunków zagospodarowania jest możliwa w odniesieniu do więcej niż jednej nieruchomości przyległej, z którymi może stanowić funkcjonalną całość gospodarczą.

**Cena wywoławcza netto wynosi - 50 000,00 zł**  
**Wadium - 8 000,00 zł**

Do wycycytowanej w przetargu ceny zostanie doliczony 23% podatek VAT określony na podstawie przepisów ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2022 roku, poz. 931 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w Sali Posiedzeń Urzędu Miejskiego w Darłowie pokój numer 22, o godzinie 10.00.

Warunkiem zakwalifikowania osób uprawnionych (właścicieli/współwłaścicieli nieruchomości przyległych) do przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu (waluta PLN), które musi wpłynąć do dnia 9 czerwca 2023 roku na konto Urzędu Miejskiego w Darłowie w PKO Bank Polski S.A. numer 41 1020 2791 0000 7002 0246 8411, oraz zgłoszenie na piśmie do dnia 9 czerwca 2023 roku uczestnictwa w przetargu, które należy przedłożyć w oryginale (osobiście albo drogą poprzez operatora pocztowego lub kurierską) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Darłowie w Biurze Obsługi Interesanta, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy tego Urzędu. Za datę wpłaty wadium będzie uważana data uznania rachunku bankowego wymaganą kwotą.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z warunkami przetargu.

Lista osób zakwalifikowanych do przetargu zostanie wywieszona w siedzibie Urzędu Miejskiego w Darłowie oraz zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Darłowie, nie później niż dzień przed wyznaczonym terminem przetargu.

Ogłoszenie o przetargu wraz z warunkami przetargu zamieszczono na stronach internetowych: www.darlowo.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Darłowie.

Ogłoszenie o przetargu wraz z warunkami przetargu jest do wglądu na tablicy ogłoszeń w siedzibie tego Urzędu Miejskiego oraz w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Planowania (pokój numer 27). Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście w wyżej wymienionym Referacie lub pod numerem telefonu 94 355 1207. Organizator przetargu może odwołać ogłoszony przetarg jedynie z ważnych powodów, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu i podając przyczynę odwołania przetargu.

# POLSKA i ŚWIAT

## KRÓTKO

### WARSZAWA

## Müller: PiS ma decydującą rolę. Koalicjant musi to zaakceptować

- Jeśli Suwerenna Polska chce dalej startować w wyborach razem z Prawem i Sprawiedliwością, to muszą obowiązywać pewne zasady, jeśli chodzi o wypracowywanie programu wyborczego. Tu kluczową i decydującą rolę ma Prawo i Sprawiedliwość - powiedział w śróde w Programie Trzecim Polskiego Radia rzecznik rządu Piotr Müller.

Müller odniósł się też do różnicy zdań między ko-

alicjantami w sprawie projektu dotyczącego sędziów pokoju.

- Zależy nam na tym, aby kwestia związana z sądami pokoju była nadal procedowana. Suwerenna Polska ma nieco inne zdanie w tym zakresie, a nam zależy na tym, żeby ten projekt, zainicjowany w dużej mierze przez środowisko Pawła Kukiza, był dalej procedowany w Sejmie - wyjaśnił Müller. Oprac. Anna Nagel | PAP

### WARSZAWA

## Duda spotka się z Bidenem?



- Zbliża się szczyt NATO, na którym Polskę będzie reprezentował prezydent Andrzej Duda, i będzie tam również prezydent USA Joe Biden - powiedział w PR24 Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej. Dodął, że obaj prezydenci będą mieli okazję do spotkania i rozmowy.

### TOKIO

## Zbigniew Rau z wizytą w Japonii

- W śróde minister spraw zagranicznych Polski Zbigniew Rau rozpoczął wizytę w Japonii. W ambasadzie RP w tym kraju szef polskiej dyplomacji wygłosił przemówienie nawiązujące do Konstytucji 3 Maja - poinformowała na Twitterze polska misja dyplomatyczna w Tokio. Wizyta szefa MSZ w Tokio oraz Hiroszimie potrwa

do piątku. W tym czasie Rau spotka się m.in. ze swoim japońskim odpowiednikiem.

- Wizyta w Japonii jest podkreśleniem szczególnego znaczenia stosunków polsko-japońskich, które w 2015 roku zostały podniesione do rangi partnerstwa strategicznego - przypomniano na stronie resortu. Oprac. Anna Nagel | PAP

### BRUKSELA

- Pełnoskalowa wojna toczy się w Europie. Globalni rywale, autorytarne reżimy rzucają wyzwanie naszym wartościom, interesom i bezpieczeństwu. Zagrożenia są coraz większe i liczniejsze: od terroryzmu po cyberataki, od proliferacji broni jądrowej po zmiany klimatu. Musimy się przygotować na tę nową erę strategicznej rywalizacji - powiedział Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO. | PAP

”

*Jesteśmy gotowi bronić każdego centymetra kwadratowego terytorium Sojuszu Północnoatlantyckiego*

Jens Stoltenberg, sekretarz generalny NATO

# Premier: Zeroemisyjność? Tak, ale nie kosztem społeczeństwa

Oprac. Anna Nagel  
Poznań

**- Musimy znaleźć własny sposób, by dojść do zeroemisyjności. Nie chcemy, by było to robione kosztem społeczeństwa - powiedział podczas kongresu Impact'23 premier Mateusz Morawiecki.**

Szef polskiego rządu podczas odbywającego się w Poznaniu wielkiego kongresu Impact'23 poruszył temat zielonej transformacji i inwestycji w odnawialne źródła energii. Premier stwierdził, że w tym obszarze przed Polską stoją ryzyka, jak i możliwości.

- Wskazujemy na to, że transformacja energetyczna musi być uczciwa. Wiele osób ma wrażenie, że jeśli zrobimy to nazbyt szybko, to zrobimy to ich kosztem - powiedział premier.

Mateusz Morawiecki zwrócił uwagę, że Polska była uzależniona od węgla w latach 90. z powodu modelu, który był narzucony przez Związek Sowiecki.

- Teraz inwestujemy bardzo dużo w źródła odnawialne. Mogę podać przykład, że w 2016 roku, jeśli chodzi o zainstalowane zasilanie słoneczne, to było 100 megawatów. W tej chwili to jest 12 gigawatów. To jest ponad 100-krotny wzrost. Natomiast chcemy mieć również stabilne źródła energii, dlatego wypra-



**- Jeszcze siedem lat temu niezależność energetyczna od Rosji była nie do pomyślenia - mówił premier**

cujemy projekty dotyczące energetyki jądrowej - wskazał Morawiecki.

Jak dodał, celem polskiego rządu od wielu lat było uniezależnienie się od rosyjskich surowców.

- Chciałem pozbyć się rosyjskich paliw kopalnych nawet 2, 3, 4 lata temu, tak szybko, jak będzie to możliwe. Przez budowanie nowej infrastruktury gazowej byliśmy w stanie zredukować naszą zależność do zera. (...) To również jest coś, co było nie do pomyślenia raptem 7 lat temu. Teraz wdrożyliśmy

nowe projekty infrastrukturalne - powiedział szef rządu.

Podczas swojego wystąpienia na kongresie Impact'23 premier odniósł się także do współpracy Polski ze Stanami Zjednoczonymi oraz tego, jak będzie ona wyglądać po wyborach prezydenckich w tym kraju.

- Jesteśmy w stanie współpracować zarówno z republikanami, jak i demokratami - podkreślił Mateusz Morawiecki, odpowiadając na pytanie, co będzie, jeśli wybory wygra republikanin Donald Trump.

Premier zwrócił także uwagę na kluczową rolę i stanowisko obecnej amerykańskiej administracji pod przewodnictwem Joe Bidena wobec kryzysu w Ukrainie wywołanego rosyjską agresją.

- Jestem pełen podziwu dla stanowiska administracji, ale również dla stanowiska narodu amerykańskiego. Gdyby nie wsparcie USA, Ukraina nie byłaby suwerenna i niepodległa - powiedział.

Szef rządu był również pytany o rolę europejskiej polityki wobec Chin. Morawiecki podkreślił, że jest różnica między Chinami a Rosją.

- Bardzo szanuję Chiny, ponieważ Chiny - póki co - są nie tylko wielkim supermocarstwem, ale również zachowują się w sposób pokojowy. Natomiast obawiam się potencjalnych zagrożeń, które mogą wynikać z kierunku Dalekiego Wschodu, szczególnie chińskiego. Wierzę, że one się nie zmaterializują - powiedział.

Jak wskazał premier, Rosja była i pozostaje w dalszym ciągu krajem bardzo agresywnym.

- Rosja wykorzystuje w tej chwili imperialistyczno-nacjonalistyczną, kolonialną siłę. I nadal wierzę w to, że Chiny nie będą agresywne. Chciałbym między nimi tutaj postawić jasne rozróżnienie - powiedział Morawiecki. PAP

## Tragedia w domu dziecka w Tomisławicach. Po ataku nożownika nie żyje 16-letnia dziewczyna

Dariusz Piekarczyk  
Tomisławice

**16-letnia dziewczyna zginęła na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala w wyniku ataku nożownika w domu dziecka w Tomisławicach w powiecie sieradzkim. Policja zatrzymała sprawcę.**

Do dramatycznych wydarzeń doszło około 23.30 we wtorek w domu dziecka w Tomisławicach (gmina Warta). Wycho-

wawczynię oraz mieszkańców zaatakował nożem 19-letni mężczyzna.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że mężczyzna zaatakował nagle nożem wychowawczynię oraz mieszkańców domu - mówi starszy kapitan Marcin Zwierzak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sieradzu.

- Mamy dużą liczbę poszkodowanych, 13 osób, w tym pięć trafiło do sieradzkiego szpitala.

Na miejscu są psychologowie. Jest też karetka pogotowia, policja i osiem zastępów strażackich - dodał.

Aneta Sobieraj, rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, potwierdziła, że w związku ze zdarzeniem zatrzymano jedną osobę. To 19-latek, który nie był wychowankiem placówki. Tuż po zdarzeniu uciekł.

- Policjanci od razu ruszyli w poszukiwaniu mężczyzny. Udało się go złapać dosyć

szybko, po około godzinie, w miejscu jego zamieszkania - informuje komisarz Aneta Sobieraj.

Nieoficjalnie informowano, że 19-latek dostał się do domu dziecka przez okno, które otworzyła mu 16-latka - późniejsza ofiara. Między młodymi miało dojść do awantury, w następstwie której chłopak zaatakował dziewczynę, a potem innych mieszkańców domu. PAP

# Trump uznany za winnego. Zapłaci 5 mln dolarów

Oprac. Piotr Kobyliński  
Nowy Jork

**Ława przysięgłych oddaliła zarzut E. Jean Carroll, która twierdziła, że w latach 90. Donald Trump ją zgwałcił. Uznała jednak, że wykorzystał ją seksualnie. Były prezydent zapłaci 5 mln dolarów.**

E. Jean Carroll to jedna z kilkunastu kobiet, które oskarżyły Donalda Trumpa o napaść seksualną lub molestowanie. Ujawniła się ona w 2019 roku, twierdząc, że republikanin zgwałcił ją w garderobie eleganckiego domu towarowego na Manhattanie w połowie lat 90.

We wtorek o godzinie 15 czasu lokalnego w sądzie federalnym w Nowym Jorku zapadł wyrok w tej sprawie. Ława

przysięgłych uznała, że Trump nie dokonał gwałtu na kobiecie, ale wykorzystał ją seksualnie w jednym z domów towarowych. Nakazano mu zapłcenie 5 milionów dolarów odszkodowania.

76-letni Trump zdecydował się nie uczestniczyć w procesie cywilnym, ale powiedział, że nigdy nie spotkał Carroll w sklepie i jej nie znał. Stwierdził, że wymyśliła ona „zmyśloną, fałszywą historię”, aby sprzedać pamiętnik.

Adwokaci Trumpa zakończyli sprawę bez powoływania świadków. Sam Donald Trump był wymieniany jako możliwy świadek, ale ostatecznie – po konsultacjach z prawnikami – zrzekł się prawa do składania zeznań.

E. Jean Carroll nie skomentowała werdyktu po jego ogłoszeniu, ale jej adwokat Roberta



FOT. KENA BETANCUR/AP/ISTOCK

**Jeszcze w trakcie swojej prezydentury Donald Trump nazywał kłamstwami zarzuty wysnuwane w jego stronę. Twierdził, że Carroll robi to tylko i wyłącznie dla pieniędzy**

Kaplan powiedziała: „Jesteśmy bardzo szczęśliwi”.

Do wyroku odniósł się natomiast sam Trump, który

na swoim komunikatorze Truth Social napisał:

„Nie mam absolutnie pojęcia, kim jest ta kobieta. Ten wer-

dykt to hańba – kontynuacja największego polowania na czarownice wszech czasów!”.

Jego adwokaci zapowiedzieli złożenie apelacji.

Jeszcze jako prezydent Donald Trump komentował zarzuty wysnuwane przez Carroll w jego stronę.

– Robi to dla pieniędzy i z powodów politycznych. A robiąc to, działa na szkodę prawdziwych ofiar gwałtów – argumentował wtedy Trump.

W trakcie zeznań Carroll zapytana przez obronę Trumpa, czy została „rzekomo zgwałcona” odparła: „Zostałam zgwałcona”. Indagowana, dlaczego nie wzywała pomocy lub nie poszła na policję, powiedziała: „Zgwałcił mnie, czy krzychałam, czy nie”. Wyjaśniła, że „kobiety to rozumieją”.

Proces Trumpa zdaje się nie mieć wpływu na jego poparcie, które w ostatnich sondażach rośnie. PAP

## Katastrofa samolotu MH-17. 12 lat więzienia dla kobiety współpracującej z Rosją

Oprac. Piotr Kobyliński  
Kijów

**12 lat pozbawienia wolności i konfiskacja majątku – taki wyrok usłyszała informatorka rosyjskiego generała, który był związany z zestrzeleciem samolotu MH-17 w lipcu 2014 roku nad Donbasem.**

„SBU zgromadziła dowody świadczące o tym, że kolaborantka przekazywała siłom okupacyjnym informacje o ukraińskich obrońcach w przyfrontowych regionach obwodu donieckiego” – podano w komunikacie.

Kobieta została zatrzymana w czerwcu ubiegłego roku w ramach operacji specjalnej w Krzemieńczuku w środkowej części kraju, gdzie – jak podaje Służba Bezpieczeństwa Ukra-

iny (SBU) – próbowała ukryć się przed wymiarem sprawiedliwości.

Według śledczych była ona osobistą informatorką gen. Siergieja Dubińskiego ps. Chmuryj z rosyjskiego wywiadu wojskowego, który jest związany z zestrzeleciem pasażerskiego boeinga. Zginęło wtedy 298 osób.

Po rozpoczęciu przez Rosję napaści na Ukrainę w ubiegłym roku kobieta skontaktowała się z Dubińskim, którego zna osobiście, i zaproponowała swoją pomoc – informuje SBU. Gromadziła i przekazywała dane o miejscach bazowania i przemieszczania się ukraińskich sił, o obiektach fortyfikacyjnych oraz nagrywała skutki rosyjskich ataków. Zbierała i wysyłała też siłom przeciwnika dane uczestników ruchu oporu. PAP

## Łukaszenko w pośpiechu opuścił Moskwę. Przywódca Białorusi jest poważnie chory?

Oprac. Piotr Kobyliński  
Moskwa

**Zagraniczne media donoszą, że przywódca Białorusi Aleksander Łukaszenko nie był obecny na uroczystym obiedzie, który Władimir Putin wydał po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa.**

Dziennikarze zwracali uwagę między innymi na to, że Łukaszenko ciężko było przejść z Placu Czerwonego do Ogrodu Aleksandrowskiego, gdzie przywódcy państw złożyli wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza. Przywódca Białorusi został tam przetransportowany pojazdem elektrycznym.

Ukraińskie portale informują, że Aleksander Łukaszenko szybko opuścił Moskwę, a w drodze na lotnisko



FOT. GAVRIIL GRIGOROV/AP/ISTOCK

**Łukaszenko w sierpniu skończy 69 lat**

towarzyszyła mu karetka. Nie był on również obecny na obiedzie dla przywódców, zorganizowanym specjalnie przez Władimira Putina.

Białoruska gazeta „Nasza niwa” podaje, że białoruski

przywódca wrócił do Mińska zaraz po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa na Placu Czerwonym. Według „Naszej Niwy” tak szybkie zakończenie wizyty spowodowane jest chorobą Łukaszenki. Zdaniem portalu, to z powodu złego stanu zdrowia przywódca Białorusi nie poszedł ze wszystkimi na grób nieznanego żołnierza pieszo. Zauważono też, że Łukaszenko miał bandaż na prawej ręce.

We wtorek prezydent Rosji Władimir Putin otworzył paradę z okazji Dnia Zwycięstwa na Placu Czerwonym w Moskwie huczną celebracją zwycięstwa Związku Radzieckiego nad nazistowskimi Niemcami – przyćmioną niepowodzeniami militarnymi na Ukrainie.

Putin podczas swojego przemówienia zwrócił się

do żołnierzy, mówiąc, że o przyszłości Rosji zadecydują żołnierze walczący w Ukrainie i usprawiedliwił wojnę, która rozpoczęła się ponad rok temu.

– Nie ma teraz nic ważniejszego niż wasze wysiłki bojowe. Dzisiaj od was zależy bezpieczeństwo kraju, nasza państwowość i przyszłość narodu – powiedział Putin do żołnierzy walczących wna Ukrainie.

Telewizja państwowa pokazała Putina obok weteranów II wojny światowej na Placu Czerwonym, gdzie tysiące rosyjskich żołnierzy w paradnych mundurach zgromadziło się, by maszerować przy dźwiękach wojskowej orkiestry dętej. Podczas defilady wojskowej zastosowano najostrożniejsze środki bezpieczeństwa. PAP



FOT. ALEXANDER KHUDOTER/VA/ISTOCK

W katastrofie, do której doszło 17 lipca 2014 roku, zginęło 298 osób. Samolot został zestrzelony przez zamachowców

REKLAMA

0010811488

### budimex

Od 15 maja kierowcy poruszający się drogą wojewódzką nr 152 na odcinku Starogard – Świdwin napotkają dodatkowe utrudnienia w ruchu.

W związku z prowadzeniem głębokich wykopów droga zostanie czasowo zamknięta na wysokości miejscowości Bełtno na odcinku 5,5 kilometra w kierunku Świdwina.

Zostaną wyznaczone objazdy drogami wojewódzkimi 148 i 151 według załączonego schematu. Odcinek drogi będzie zamknięty dla ruchu do 31 sierpnia.

Zakaz ruchu samochodów CIĘŻAROWYCH obowiązuje do 25 lipca 2024 r.



# Od teraz Królewiec i Obwód Królewiecki. Bez Sowiety

Stanisław Balicki  
Polska

**Znika Kaliningrad, wraca Królewiec. Pojawia się też Obwód Królewiecki. Stosowanie takiego nazewnictwa w odniesieniu do tej rosyjskiej eksklawy zaleciła Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami RP Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.**

Obowiązuje ono od dnia ogłoszenia, czyli wtorku 9 maja. „Wydarzenia związane z rosyjskim napadem na Ukrainę, narzucanie tzw. ruskiego miru, prowadzenie przez Rosję wojny informacyjnej, każą inaczej spojrzeć na kwestię nazw narzuconych” a „każde państwo ma prawo używania w swoim języku tradycyjnych nazw stanowiących jego dziedzictwo kulturowe” - uzasadnia komisja.

Miasto pod panowaniem sowieckim, a obecnie na terenie obwodu Federacji Rosyjskiej, od 4 lipca 1946 roku nosi urzędową nazwę Kaliningrad na cześć Michaiła Kalinina. Zmarły miesiąc wcześniej prze-

**Obecna rosyjska nazwa tego miasta jest sztucznym chrztem niezwiązanym, ani z miastem, ani z regionem**



**Polska nie akceptuje rosyjskiej nomenklatury i nazwy Kaliningrad. Obwód Królewiecki znajduje się w granicach najpierw ZSRS, a teraz Federacji Rosyjskiej, od 1945 roku**

wodniczący prezydium rady najwyższej ZSRS, formalnie był głową państwa sowieckiego, choć było to stanowisko o charakterze reprezentacyjnym. Kalinin obok Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa, Mikołajana i Kaganowicza, innych członków biura politycznego sowieckiej

komunistycznej partii bolszewików, sygnował notatkę Berii z 2 marca 1940 roku, która była faktycznym wyrokiem śmierci na 14,7 tys. polskich oficerów przetrzymywanych w obozach jenieckich po agresji sowieckiej 17 września 1939 roku i 11 tys. więźniów aresztowanych

na okupowanych polskich terenach.

Zalecenie Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami RP zostało opublikowane i wprowadzone w momencie podwójnie symbolicznym. Rocznica 9 maja 1945 roku jest obchodzona w Rosji jako dzień zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami i stanowi podstawę polityki historycznej kraju. „Nazwy geograficzne, poza funkcją identyfikacyjną, mogą mieć funkcje symboliczne, a obecna rosyjska nazwa miasta stanowi element przeszerzeni symbolicznej Rosji narzucany także odbiorcom spoza granic tego kraju” - podaje komisja jeden z powodów, którym się kierowała wydając zalecenie. Jednocześnie „wydarzenia związane z rosyjskim napadem na Ukrainę, narzucanie tzw. ruskiego miru, prowadzenie przez Rosję wojny informacyjnej, każą inaczej spojrzeć na kwestię nazw narzuconych, budzących duże kontrowersje, nie spotykających się w Polsce z akceptacją”.

Również dopiero 9 maja 1945 roku skapitulował niemiecki Königsberg, od kilkuset lat funkcjonujący w polskiej przestrzeni kulturowej jako Królewiec. Początek miasta

związany jest z podbojem staropruskich ziem przez zakon krzyżacki. W 1255 roku w strategicznym miejscu u ujścia Pregoty zakon wystawił zamek określany jako Królewska Góra, na cześć czeskiego króla Przemysława Ottokara II, prowadzącego krzyżacką krucjatę przeciw Prusom. Tak warownia i powstałe miasto było zapisywane w różnych językach: po łacinie - Regiomontium, niemiecku - Königsberg, prusku - Kunneggarbs, czesku - Královec, litewsku - Karaliaučius, kaszubsku - Królewc.

Po pokonaniu przez Polskę potęgi krzyżackiej i hołdzie pruskiemu w 1525 roku Królewiec stał się stolicą Prus Książęcych, lenna Korony Królestwa Polskiego. Stał się ważnym ośrodkiem kultury i drukarstwa polskiego z drugim w Rzeczypospolitej, po Krakowie, ośrodkiem uniwersyteckim z Akademią Albertiną. Miasto i księstwo od początku XVII wieku unieza-

**Michaił Kalinin był jedną z osób, która stała za faktycznym wydaniem wyroku śmierci na 14,7 tys. polskich oficerów**

leżniało się stopniowo od Korony na rzecz wpływów brandenburskich. Tu w 1701 koronował się pierwszy król pruski Fryderyk I a księstwo wraz z Brandenburgią stało się Królestwem Prus. Te po I rozbiórce Polski wraz z zabraną Warmią stały się Prusami Wschodnimi.

„Obecna rosyjska nazwa tego miasta jest sztucznym chrztem niezwiązanym, ani z miastem, ani z regionem” - zauważa Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami RP w uzasadnieniu decyzji powrotu do używania nazwy Królewiec. Podczas ofensywy Armii Czerwonej w 1945 roku miasto, jak wiele w Prusach Wschodnich, uległo niemal całkowitej zagładzie. Ta dotyczyła również później w sowieckiej prowincji sfery tradycji i nazewnictwa. W zasadzie wszystkie określenia geograficzne na tym terenie to nowe nazwy rosyjskie, w żaden sposób niezwiązane z wcześniejszymi. Zachowały je tylko niektóre rzeki.

Spółeczność Wikipedii na tydzień zablokowała możliwość zmian nazw hasła „Kaliningrad” i tych z określeniem „kaliningradzki”. Wynika to ze społeczniczowej specyfiki działania serwisu - każdy może zmienić jego zawartość. Do 16 maja potrwła dyskusja wikipedyistów, która ma doprowadzić do systemowej decyzji, dotyczącej stosowanego nazewnictwa po wytycznych komisji.

Co ciekawe, w 1945 roku, gdy nie był jeszcze jasny ostateczny podział Prus Wschodnich między ZSRS a Polskę, Polskie Koleje Państwowe przygotowały spis nazw stacji kolejowych prowincji aż po Królewiec i jego okolice. Wyrysowanie granicy „stalinowską kreską” ostatecznie zakończyło wtedy dyskusje nazewnicze i przygotowane już działania dotyczące objęcia administracji na ówczesnej „ziemi niczyjej”.

Być może po najnowszych zaleceniach komisji nastąpi ciąg dalszy. Dziesiątki miejscowości w obwodzie królewieckim mają funkcjonujące w polskiej tradycji od stuleci egzonimy, czyli zaadaptowane do własnego języka obce nazwy geograficzne. Na decyzje czeka np. Tylża - obecnie Sowiek, Instenburg - z polską nazwą Wystruć (drugie co do wielkości miasto obwodu nazwane Czerniachowskiem), czy Gierdawy - obecnie Żeleznodorożnyj. ©©



**Obwód królewiecki jest najdalej na zachód wysuniętym regionem Rosji. Teren obwodu oddzielony jest od reszty Rosji innymi państwami i jako taki jest eksklawą**

# pod PARAGRAFEM

## W ŚRODKU

Jakim narzędziem zamordowano Juliusza Cezara?  
Odpowiedź wcale nie jest taka oczywista  
str. 10

Kiedy złodziej spotyka na swojej drodze hipnotyzera,  
mogą zdarzyć się najprzeziwniejsze rzeczy  
str. 11

## ZA TYDZIEŃ

Kiedy okazuje się, że przestępca jest... idiotą  
Na pozór wydawałoby się, że w przestępstwach nie można dopatrzeć się niczego śmiesznego. A jednak bywają takie sytuacje, że...



## KRÓTKO

### W KINACH Znów „Szybcy i wściekli”

19 maja do polskich kin wjedzie dziesiąty film sagi „Szybcy i wściekli”. W ciągu wielu misji i wbrew przeciwnościom losu Dom Toretto (były przestępca i zawodowy kierowca wyścigów ulicznych, który przeszedł na emeryturę) i jego rodzina przechytzyli i prześcignęli każdego wroga na swojej drodze. Teraz jednak muszą zmierzyć się z najbardziej zabójczym przeciwnikiem, z jakim kiedykolwiek mieli do czynienia. Film wyreżyserował Louis Leterrier, w rolach głównych Vin Diesel i Jordana Brewster.

ls

### ROZNIKA Z kryminałem w tle

14 maja 2015 r. zmarł Krzysztof Kąkolewski, dziennikarz, publicysta, pisarz oraz scenarzysta. Był autorem m.in. scenariusza do filmu „Ktośkolwiek wie... (1966 r.), powieści „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię” (1969 r.), na podstawie której powstał film Janusza Majewskiego z Zygmuntem Hübnerem w roli kpt. Siwego, oraz tomu „Jak umierają nieśmiertelni” (1972 r.), reportażu o sprawie głośnego morderstwa w Willi Romana Polańskiego w Los Angeles.

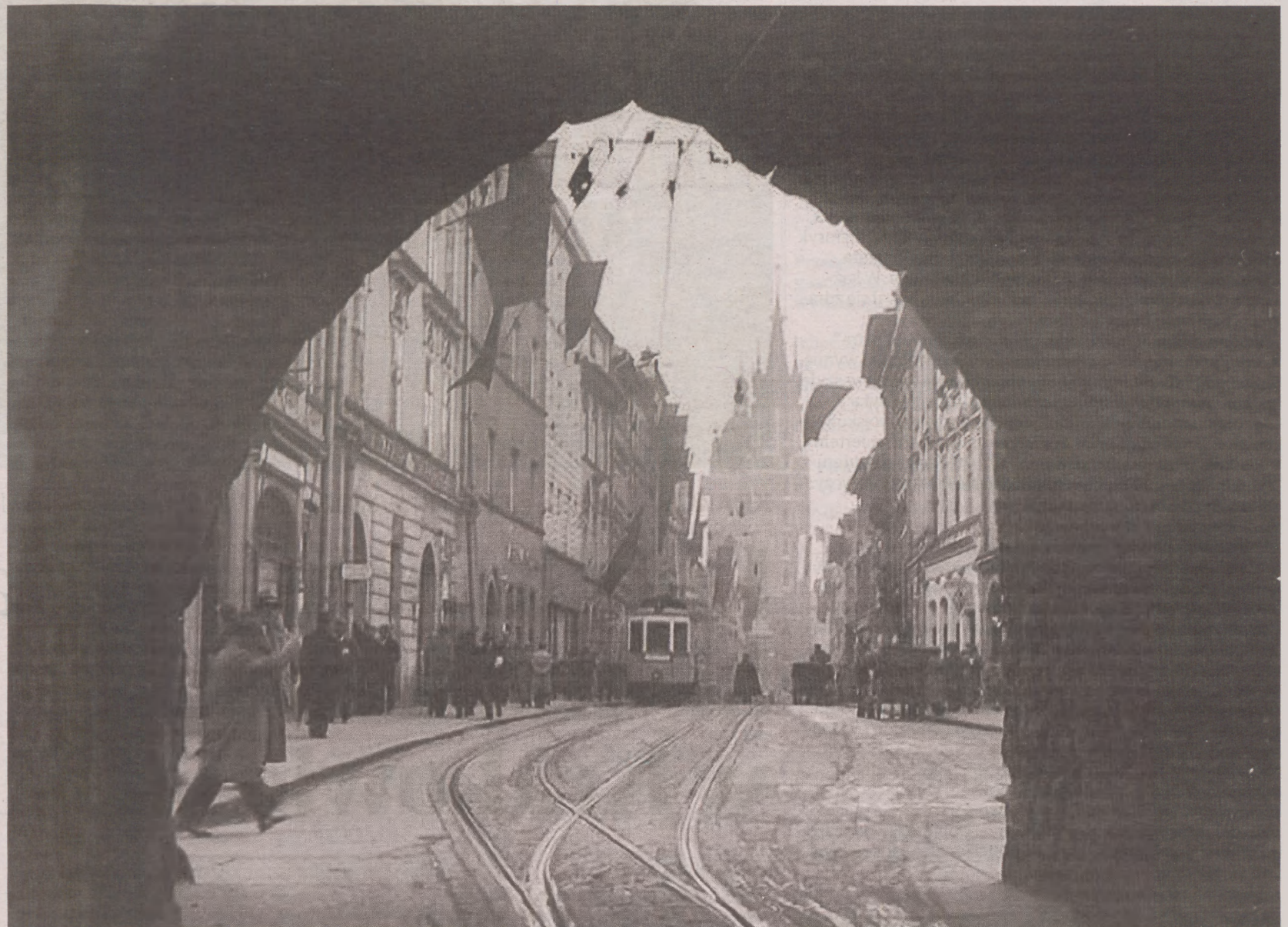
bb

### FESTIWAL MFK we Wrocławiu

Tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Kryminału potrwa w stolicy Dolnego Śląska od 31 maja do 4 czerwca. Jego zwieńczeniem będzie ogłoszenie siedmiorga laureatów Nagrody Wielkiego Kalibru. W tym roku na liście autorów do NWK znalazły się 23 nazwiska, od Bochusa Krzysztofa, autora „Wirtuoza” (wyd. Skarpa Warszawska), po Zaborowską Martę, autorkę „Debiutantki” (wyd. Czarna Owca). Informacje: [festiwalkryminalny.pl](http://festiwalkryminalny.pl).

mg

## Lublin na kryminalnych występach w przedwojennym Krakowie



„Rabusie grasują w centrum Krakowa” – alarmował w 1937 r. „Głos Narodu”. Przedwojenny Kraków wcale nie należał do najbezpieczniejszych miast swojej epoki. Bywał widownią spektakularnych kradzieży, a nawet krwawych morderstw.

Paweł Stachnik  
[redakcja@polskatimes.pl](mailto:redakcja@polskatimes.pl)

**W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie „godziną walkę ogniową” z groźnym przestępcą. W użyciu były pistolety, pancernie, tarcze, a nawet granaty z gazem łzawiącym.**

Jednak ta historia zaczęła się już wcześniej - 23 marca. Ok. godz. 19.45 uwagę przechodniów i policjantów na Rynku Głównym zwrócił odgłos trzech wystrzałów w Sukiennicach. Zaniepokojeni funkcjonariusze pobiegli w stronę

budynku, a za nimi, jak to zwykle bywa, podążyła grupka ciekawskich.

### Z Lublina do Krakowa

Nim jednak opowiemy, co było dalej, najpierw dygresja nr 1 naświetlająca tło obyczajowe i wyjaśniająca, skąd w Krakowie owych czasów wzięła się tak wielka plaga oszustów, zwykłych bandziorów, ale też fikcyjnych duchownych, adwokatów, arystokratów. Osób z życiorysami niemal jak Nikodem Dyżma.

Literacki Dyżma demaskował świat polityków, do którego wdarł się nieco przypadkowo,

dla zwykłych ludzi dużo bardziej uciążliwi i groźni byli złodzieje, oszuści, czy też fałszywi lekarze. Podrabiani doktorzy pojawiali się głównie na prowincji, gdzie przyjmowano ich z otwartymi rękami, bo tam dostęp do medyków był tak utrudniony, że pacjenci zamierzali na furmankach w drodze do nich. Ale w miastach też można się było natknąć na oszukańczy kitel. Dla ówczesnych sądów zaś prawdziwe utrapienie stanowili pokątni doradcy i fałszywi adwokaci, którzy podkradali klientowi legalnym kancelariom i zarzucali sądy niepotrzebnymi pismami procesowymi.

Bieda i bezrobocie pchały ludzi do półświatka, albo na tory kolejowe, gdzie wespół z sąsiadami uzbrojeni w rewolwery i kije napadali na pociągi wiozące węgiel. Czasem takie bandy liczyły kilkadziesiąt osób, czasem było to tylko dwóch przyjaciół lub gromada dzieci z osiedli biedoty. Kradzieże węgla, dziś rzecz niespotykana, były w międzywojniu prawdziwą plagą.

Na wsiach desperaci potrzebujący gotówki i dotąd niekarani napadali na podróżnych, listonoszy czy zwykłych wieśniaków wracających z targu. Bieda napędzała też prostytucję, a na-

wet oszustwa matrymonialne. Jeden z takich biedaków omanił matrymonialnie swoją służącą i wyłudził od niej wszystkie oszczędności. Na jego usprawiedliwienie dodajmy, że wydał je na chorą żonę.

### Znowu Lenart

Znając tło społeczno-obyczajowe II RP, wróćmy do krakowskiej wiosny 1932 r. W tym samym czasie, gdy strzelano w Sukiennicach, na odchodzącej od Rynku ul. Szczepańskiej zatrzymano elegancko ubranego mężczyznę.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz  
Grabowski

## CZYM ZABITO CEZARA?

**D**nia 15 marca 44 r. p.n.e. w idy marcowe (czyli święto rzymskiego boga wojny Marsa), w gmachu senatu w Rzymie zabito Juliusza Cezara - tak głosi oficjalna wersja wydarzeń, której uczą w szkołach. Zbrodni dokonała grupa spiskowców pod przywództwem Marka Brutusa i Gajusza Kasjusza. Cezarowi zadano 23 ciosy. Ale czym?

### Powyżej obojczyka

Przez wieki udało się zgromadzić całkiem sporo narzędzi, od których mógł zginąć Cezar: sztylet, miecz, brzytwa, pałka, poręczny kamień, dłuto, rylec rzeźbiarski. John Wick, historyk angielski, modny pod koniec XIX w. upierał się, że Cezara po prostu uduszono, dając mu wcześniej po głowie. W każdym z przypadków bezpośrednim sprawcą okazywał się zdraziecki Brutus.

Sięgnijmy jednak do książki Alberto Angeli „Kleopatra”. Czytamy w niej: „Pierwszym, który wyciągnie sztylet i wymierzy cios, jest senator Publiusz Serwiliusz Kaska. Celuje w szyję, ale trafia Cezara w lewe ramię, nieco powyżej obojczyka. Być może to sam zaatakowany (biorąc pod uwagę jego wojskową przeszłość) uchylił się od ciosu. Ten zaś nie jest ani śmiertelny, ani głęboki. Cezar wstaje, chwytając za sztylet Kaski i go unieruchamia. Obaj podnoszą głos; Cezar, podaje Plutarch, krzyczy: »Kasko, ty zbrodniarzu, co robisz?«”.

### Senator z dłutem

Czyli nie Brutus, a Kaska. „Kolejnym, który uderza po braciach Kaska, jest Kasjusz, jeszcze kilka godzin wcześniej pogodny ojciec towarzyszący swojemu synowi do Tabularium. Tnie Cezara »z ukosa przez całą twarz«, jak pisze Mikołaj z Damaszku i dodaje, że wkrótce potem zbliżył się do zaatakowanego jego bliski przyjaciel, Decymus, który »ciął go w udo«” - dodaje Angeli.

Czy na pewno spiskowcy cięli swoją ofiarę nożami? Rodney Castleden, autor arcyciekawych „Krwawych morderców, maniaków szalonych i nienawistnych”, sugeruje, że Kaska, ten, który pierwszy uderzył, posłużył się nie nożem, a dłutem rzeźbiarskim. Mordu nie dokonano bowiem w Senacie, lecz w Teatrze Pompejusza, gdzie trwały właśnie ostatnie prace kamieniarskie przy wyposażeniu wnętrza. Dopiero wtedy reszta zabójców chwyciła za majchry, by profesjonalnie dokończyć krwawego dzieła.



Zamach na Cezara według obrazu Carla Theodora von Piloty (1826-1886).



**KRAKÓW** NIE BYŁ ŻADNYM WYJĄTKIEM NA PRZESTĘPCZEJ MAPIE II RP

# Lublin na występach kryminalnych w Krakowie lat 30.

Ciąg dalszy ze str. 9

Wśród tłumu gapiów odprowadzono go na pobliski posterunek, a tam sprawa powoli zaczęła się wyjaśniać.

Otóż chwilę wcześniej patrolującemu Rynek posterunkowemu Jurkowskiemu jakiś przechodzień zwrócił uwagę, że do ustępu w Sukiennicach wszedł w towarzystwie jeszcze jednego osobnika poszukiwany przez policję groźny przestępca nazwiskiem Franciszek Kulka. Posterunkowy podążył więc do Sukiennic w celu wylegitymowania dwóch jegomościów. Gdy jednak zażądał od podejrzanych dokumentów, jeden z nich, owszem, grzecznie wyjął je z kieszeni, drugi natomiast wyciągnął rewolwer i trzy razy strzelił do posterunkowego. O

dziwo, Jurkowski wyszedł bez szwanku.

Przy owym zatrzymanym mężczyźnie znaleziono legitymację na nazwisko Jan Lenart, a także rozmaite zapiski i papiery, w których to samo nazwisko się powtarzało. Przesłuchiwany potwierdził, że nazywa się Lenart i pochodzi z Lublina.

Lenarta aresztowano, a przesłuchiwali go osobiście komendant miejski policji Gustaw Ułaszewski i szef wojewódzkiego urzędu śledczego Strzelecki. Udało im się ustalić, że zatrzymany to włamywacz, który ze współnikiem Kulką dokonał w ostatnim czasie szeregu przestępstw w Krakowie. Twierdził, że zatrzymał się w Krakowie u znajomej prostytutki, którą, jak to ujął, „znał jeszcze z dawnych czasów”.

### Armia prostytutek

Takie wyjaśnienie nie było niczym dziwnym. Czas na dygresję nr 2: w czasach dwudziestolecia centrum Krakowa było oblegane przez wszelkiego rodzaju prostytutki i alfonsów. Przyjezdni już na Dworcu Głównym byli niemalże - jak alarmowała prasa - „atakowani” propozycjami płatnej miłości. Dziś na Planach odpoczywają na ławkach studenci i matki z dziećmi, a 100 lat temu ciężko było nie trafić tam na nachalne prostytutki. Zapraszamy na spacer po krakowskich domach schadzek i ulicznych zakątkach płatnej miłości.

W Krakowie przed wojną było przynajmniej kilka słynnych domów nierządu. Jeden z nich mieścił się przy ul. Kamiennej. Był prowadzony przez Helenę Keil, pracowała

tam 16 prostytutek. Kolejny działał przy ul. Starowiślniej. Był prowadzony przez Leona Branda, pracowała tam 30 prostitutek. W latach 30. funkcjonował też dom publiczny przy ul. Jagiellońskiej, prowadzony przez damę o nazwisku kojarzonym ze znaną wytwórnią wody sodowej i mówiono o tym lokalu, że chodzi się tam „na wodę sodową”. Przy ul. Wawrzyńca także działał dom publiczny. Był prowadzony przez Chana Keila, a pracowało tam 20 prostitutek.

Jeden z głównych krakowskich domów publicznych znajdował się przy ul. Dietla. Jak donosili mieszkańcy, „co wieczór schodzą się (tam) różni ludzie, różnych kategorii, różnych stanowisk, cywilni i wojskowi różnych stopni, a nawet ubrani za policjantów (...).” U wejścia do tego domu



Policjant pełniący służbę zimą w centrum Krakowa, początek lat 30. Kilkaset metrów dalej aresztowano w 1932 r. Franciszka Kulkę.

„(...) każdego dnia z nastaniem zmroku prostytutki gromadzą się (...) na ulicy zaczepiając przechodniów, towarzyszące zaś temu hałasy, awantury i bójki trwają nieraz do północy, zakłócając spokój mieszkańców”.

Jak pisze Krzysztof Kloc w tomie „Prostytucja w Krakowie międzywojennym 1918-1939”, Planty były tak oblegane przez prostytutki, że niektórzy co sprytniejsi mieszkańcy Krakowa postanowili wykorzystać ten fakt i otworzyć mały biznes. A ponieważ pomysłowość mieszkających pod Wawelem nie znała niekiedy granic, to niektórzy dla przykładu zaczęli się trudnić, najczęściej rzecz zrozumiała nocą, handlem wśród nieświadomych i ich opiekunów nielegalnym alkoholem.

#### Konfrontacja

Kilka dni później do Krakowa przyjechał pewien posterunkowy z Lublina, który nieco wcześniej - podczas legitymowania podejrzanego osobnika - także został postrzelony. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż sprawcą postrzelenia był właśnie Lenart, zarządzono konfrontację. Nie dała ona jednak rezultatu. Policjant nie rozpoznał w Lenarcie złoczyńcy, który go zranił.

Przy Lenarcie, prócz dokumentów, znaleziono także rewolwer. Broń razem z poci-

skami wyjętymi z kożucha Jurkowskiego wysłano do Warszawy celem badania laboratoryjnego. Wkrótce okazało się jednak, że kul, które trafiły w grube odzienie posterunkowego w Sukiennicach, nie wystrzelono z broni zatrzymanego mężczyzny.

#### Bomby w użyciu

Krakowska policja rozpoczęła więc poszukiwania współnika Lenarta z Lublina - Franciszka Kulki, którego zidentyfikowano jako groźnego kasiarza. Cywilni wywiadowcy krążyli po mieście próbując namierzyć przestępcę. Uruchomili też swoich informatorów, którzy mieli w przestępczym środowisku dyskretnie zasięgnąć języka. Wszystkie te starania przyniosły efekt. W środę 20 kwietnia po południu wywiadowcy otrzymali wiadomość, że Kulka ukrywa się przy ul. Bogdana Zaleskiego 38 na Olszy, za tzw. Osiedlem Oficerskim. Do akcji wyjechało natychmiast samochodem sześciu posterunkowych.

Gdy dwaj policjanci wkroczyli do suterenu, posypał się na nich grad kul. Na szczęście wszystkie odbijały się od pancernych ochronnych, które przeczornie założyli. Sami też otworzyli ogień do bandyty. Podczas tej kanonady Kulka został ranny w rękę, ale zdołał schronić się w pralni, zamykając za sobą drzwi. W tej sytuacji

oblegający budynek zażądali od centrali dalszej pomocy. Wkrótce na miejsce przybyło kolejnym autem dwunastu policjantów. Sprawnie wyważyli drzwi do pralni, gdzie ukrył się Kulka. Zastali bandytę w pozycji „siedzącej, niedającego już oznak życia”. Kulka, widząc, że oto znalazł się w sytuacji bez wyjścia, „dobit się sam strzałem rewolwerowym skierowanym w głowę”.

Akcja została zakończona, a na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego nadkomisarz Stanisław Polak z całym zespołem śledczych. „Niezwykła walka gazowa z bandytami ściągnęła ogromne rzesze gapiów, gromadzących się na miejscu wypadku do późnego wieczora” - relacjonował w sensacyjnym tonie „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

Tu dygresja nr 3. Stanisław Polak był jednym z najbardziej znanych policjantów krakowskich. Przez kilkanaście lat kierował bowiem największymi

i oblegających. Ściany i sufit pralni były wręcz porane kulami. „Przy bandycie znaleziono automatyczny pistolet, z którego strzelał. Musiał on jednak mieć jeszcze drugi rewolwer, ponieważ wśród kilkudziesięciu nabożów, które znaleziono w jego kieszeniach, znajdowały się naboje różnego kalibru, a między innymi naboje do pistoletu parabellum, z którego Kulka strzelał właśnie do policjanta w Sukiennicach” - donosiła prasa. Później okazało się, że Kulka miał dwa duże pistolety (choć w relacjach prasowych pisano przeważnie „rewolwery”) marki Frommer i Hiszpan oraz trzeci mniejszy, marki Melior, a także większą ilość amunicji.

Schronienia w domu przy ul. Zaleskiego udzieliłi Kulce znajomi: niejaki Bernard Baś, 32-letni robotnik oraz jego 22-letnia żona Jadwiga, robotnica. Gdy Kulka odpoczywał w mieszkaniu, na straży stał teściu Basia, 49-letni wyrobnik Stanisław Sowa. Całą trójkę

## FALA PRZESTĘPCZOŚCI W DWUDZIESTOLECIU BYŁA SKUTKIEM NAJZWYKLEJSZEJ BIEDY I ZAPÓŹNIENIA CYWILIZACYJNEGO POLSKI.

jednostkami śledczymi Policji Państwowej w województwie krakowskim, a następnie w łódzkim, zajmując się najsłabszymi sprawami kryminalnymi. Po wojnie został skazany za „faszycję kraju” na 10 lat więzienia. Odbiwał go w najcięższym więzieniu we Wronkach, jako „wróg Polski Ludowej”. Zmarł w nim zanim upłynął czas kary. Pochowano go na miejscu.

#### Trzy pistolety

Wracajmy na ul. Zaleskiego. Wracajmy na ul. Zaleskiego, że podczas kanonady we wszystkich mieszkaniach suterenu znajdowali się lokatorzy. Niektóre opróżniono przez okna, „w jednym jednak jakiś zdrowy młodzian spał w najlepszym jak zabity, nie słysząc uporczywej strzelaniny, która nie potrafiła go obudzić. Był niesłychanie zdumiony, kiedy następnie dobijano się do niego do drzwi i do mieszkania wszedł agent policyjny” - pisał „Ilustrowany Kurier Codzienny”. „Dom, w którym rozegrała się niezwykła walka z bandytą, otaczały olbrzymie tłumy publiczności na żywo komentując zajście do późnej nocy” - dodawał z kolei konserwatywny „Czas”.

Bandyta oddał kilkanaście strzałów, a policjanci znaleźli w sumie kilkadziesiąt łusek nabożów wystrzelonych zarówno przez obłązonego, jak

aresztowano za udzielanie pomocy przestępcy.

#### Zagazowane sutereny

Ponadto rewizja w mieszkaniu Basiów pozwoliła odkryć skład skradzionych przez Kulkę przedmiotów, zaś w różnych zakamarkach suterenu znaleziono narzędzia służące do otwierania kas pancernych. Franciszek Kulka miał bogatą przestępczą przeszłość. Do Krakowa przyjechał z Lublina. Dokonał tu dużego włamania do siedziby dyrekcji robot publicznych oraz do biura firmy Automotor przy ul. Felicjanek.

Oprócz zamachu na posterunkowego Jurkowskiego w Sukiennicach Kulka miał też na sumieniu m.in. strzały do funkcjonariusza z IV komisariatu (kilka miesięcy wcześniej). Groził mu za to sąd doraźny, ale sam wymierzył sobie karę.

„Policjanci, którzy poszli na pierwszy ogień, nazywają się Jurek i Nowacki. Na pancernych, którymi byli osłonięci, a przede wszystkim na pancernym Nowackiego widnieją ślady kul bandyty. Przez parę następnych godzin wejście do suterenu było uniemożliwione przez wydobywający się stamtąd gaz. Przeprowadzająca rewizję policja wchodziła do wnętrza w maskach gazowych” - relacjonował na drugi dzień „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

#### KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL GDAŃSKI



Pochodzący z Indii studenci Technische Hochschule Danzig mieli spore zdolności parapsychologiczne

## Jak student zahipnotyzował gdańskiego złodziejzka

Przeogromna jest siła hipnozy. Dzięki niej ujęto znanego gdańskiego włamywacza Maksa Futricha. Tak przynajmniej wynika z przedwojennych doniesień prasowych.

Było to w maju 1926 roku. Warszawa żyła przesileniem rządowym, które miało się skończyć zamachem stanu, ale w Gdańsku życie płynęło znacznie spokojniej. Gdańszczanie żyli swoimi sprawami. Chociażby przyszłością przemysłu tytoniowego, która po wprowadzeniu przez Polskę wysokich celi rysowała się dość mgliście.

#### Futrich w opalach

W obliczu takich wydarzeń wiadomość o ujęciu znanego gdańskiego włamywacza Maksa Futricha zdawała się być błahostką, acz zasługiwała na uwagę. Oto bowiem, korzystając z piękna majowego wieczoru, Futrich postanowił „odwiedzić” mieszkanie pewnego studenta Wyższej Szkoły Technicznej w Gdańsku.

Wizyta, jak się można domyślić, nie miała nic z kurtuazji. Włamywacz zabrał pieniądze, ubrania i bieliznę, a hup schował do kuferka. Zapewne myślał, że znowu udało mu się łatwo wzbogacić, gdy nagle poczuł na sobie czyjąś dłoń. Obejrzał się i oniemiał ze strachu.

#### Sztuka fakirów

„Dwoje przenikliwych oczu przeszły do głębi i odebrało mu swobodę ruchów. Futricha ogarnęła błoga niemoc i osunął się bezładnie na krzesło. Pamięta doskonale, iż otoczyli go ludzie, zjawili się policjanci, odebrano mu pieniądze, a wreszcie odwieziono do aresztu”. Tam dopiero odzyskał przytomność i zrozumiał, że został zahipnotyzowany przez studenta z Indii, który nauczył się tej sztuki od hinduskich fakirów. Postanowił, że po wyjściu na wolność sam znacznie praktykować hipnozę.

Historię Maksa Futricha opisał „Goniec Nadwiślański”. Ciekawostką jest, że cztery lata później o podobnym przypadku ujęcia włamywacza napisała „Gazeta Bydgoska”, z tym że tym razem rzecz miała miejsce w Paryżu. Zatrzymanym okazał się niejaki Riotor, który wpadł w wytwornym hotelu na Polach Elizejskich.

#### Riator w kufrze

Nocą Riotor zakradł się do apartamentu zajmowanego przez bogatego Hindusa nazwiskiem Aquideja. Łupem złodziejzka pałą ubrania, futra i drogocenne drobiazgi znajdujące się w pierwszym pokoju. Na swoje nieszczęście przewrócił w ciemnościach krzesło. Towarzyszący temu hałas zbudził Aquideja.

„Prerażony złodziej poczuł na sobie spojrzenie Hindusa. Błyszczące jego źrenice jak gdyby fosforyzowały w ciemnościach pokoju. I oto pod dziwną potęgą tych oczu złodziej, powolny rozkazowi Aquideji, wypakował on z kufra zapakowane tam, a skradzione przezeń rzeczy i wówczas poczuł, jak gdyby przebłysk powracającej woli, ale zaledwie zapragnął z niej skorzystać i uciec, gdy spojrzenie Hindusa obezwładniło go na nowo do tego stopnia, że nie był w stanie zareagować w tej chwili, nawet gdy Aquideja nacisnął guzik dzwonka i zaalarmował służbę hotelową”.

Marek Adamkiewicz

# Przeżywałam każdy odcinek, każdą rodzinę i jej historię

Katarzyna Dowbor o prowadzeniu programu „Nasz nowy dom” w Polsce Fot. Sylwia Dąbrowa



## Z ŻYCIA GWIAZD

## W TELEWIZJI

## KRZYŻÓWKA NR 72

**Katarzyna Cichopek dba o formę. Pomaga jej syn**  
Celebrytka pochwaliła się ostatnio na Instagramie swoją kondycją fizyczną. Zamieściła zdjęcie w dresie i napisala, że udało jej się spalić 300 kalorii. Pomógł jej w tym syn Adam, bo to razem z nim przebiegła 5 kilometrów. „Endorfiny szaleją, teraz kawa i przytulanki z córcią. Wspaniała niedziela!” – podpisała fotografię.



**Atrakcyjny pozna panią...**  
Kino Polska, 20:00  
Roman Kłosowski jako chłop, który nie radzi sobie z gospodarstwem po wyjeździe siostry. Jego dwaj przyjaciele postanawiają zamieścić w gazecie ofertę matrymonialną.

**Małgorzata Foremniak była na koronacji Karola III**  
Kiedy zmarła królowa Elżbieta II, polska aktorka oddała jej hołd przed pałacem Buckingham. Nie mogło jej więc teraz zabraknąć w Londynie podczas koronacji Karola III. Foremniak zamieściła na Instagramie swoje zdjęcie w kapeluszu z angielską flagą. „Mżysto. Dżdżysto. Deszczowo” – podpisała zdjęcie.

**Dwanaście małych**  
TVN 7, 20:00  
Rok 2035. Śmiertelny wirus doprowadził do tego, że niedobitki ludzkości kryją się pod ziemią. Więzień James Cole (Bruce Willis) w zamian za wolność odbywa podróż w czasie. Ma wrócić do roku 1996 i zapobiec tragedii...

**Maciej Musiałowski kupił zamek na Dolnym Śląsku**  
Aktor był niedawno gościem podcastu Żurnalisty. W trakcie rozmowy zdradził, że kupił ostatnio zamek. Jest to osiemnastowieczna budowla z ogrodem w Domanicach w województwie dolnośląskim. – Zawsze chciałem mieszkać w zamku. 90 procent moich snów to błąkanie się po pałacowych korytarzach, ucieczki z zamku. Teraz spełniłem swoje marzenie – powiedział. Pudełek dowiedział się, że Musiałowski zapłacił za posiadłość o powierzchni 5000 mkw. prawie dwa miliony złotych. (GZL) Fot. Adam Jankowski

**Erna na wojnie**  
Ale Kino+ HD, 20:10  
Dania, rok 1918. W Europie trwa wojna. Młody Kalle zostaje wcielony do armii. Za niepełnosprawnym umysłowo synem rusza jego matka, Erna. Wkrótce znajdzie się na pierwszej linii frontu.

**To skomplikowane**  
Polsat Film, 21:00  
Jane (Meryl Streep) i Jake (Alec Baldwin) są po rozwodzie. Wspólna kolacja z okazji ukończenia szkoły przez ich syna ma finał w łóżku. Byli małżonkowie nawiązują romans, jednak wkrótce pojawia się drugi mężczyzna.

**Zabójczy żywioł**  
Super Polsat, 21:00  
W Portoryko ma uderzyć huragan. Dwaj policjanci muszą przeprowadzić ewakuację mieszkańców bloku, który staje się celem przestępców poszukujących drogocennych płócien.

**Poziomo:**  
3) dawna nazwa Burkina Faso,  
10) ssak o cennym futrze,  
11) potrawa z pokrojonych w cienkie paski żołądków wołowych,  
12) ubiega się o rękę wybranki,  
14) manto, cięgi,  
15) pomaga kapłanowi podczas mszy,  
16) szczególne uzdolnienie, iskra boża,  
19) kość skokowa jak ornament,  
23) Clint, aktor z filmu „Bрудny Harry”,  
27) Kamilla, polska aktorka,  
28) działanie wojenne na tyłach wroga,  
29) mięso w zupie grochowej,  
30) stawiana przez wróżbitę,  
33) sprzymierzeniec, sojusznik,  
37) kraina historyczna w Polsce i Niemczech,  
38) gdy topnieją śniegi,  
39) kpi z uznanych zasad,  
40) nogi ptaków grzebiących,  
41) perła literatury lub malarsstwa.

**Pionowo:**  
1) część Wielkiej Brytanii,  
2) „... wieczorową porą”, polska komedia,  
3) drobna antylopa z Afryki,  
4) zwijana zasłona w oknie,  
5) niski głos kobiety,  
6) miejsce w sportowym rankingu,  
7) dyshonor, zniewaga,  
8) tankowane do baku samochodu,  
9) gra na stole z łuzami,

|    |    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |  |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|---|----|----|--|----|----|----|----|----|
| 1  | ■  | 2  | ■  | 3  |    | 4  |    | 5 | ■  | 6  |  | 7  | ■  | 8  | ■  | 9  |
| 10 |    |    |    |    | ■  |    | ■  |   | ■  |    |  | 11 |    |    |    |    |
|    | ■  |    |    | 12 |    |    |    |   | 13 |    |  | ■  |    | ■  |    |    |
| 14 |    |    |    |    | ■  |    | ■  |   |    | ■  |  | 15 |    |    |    |    |
|    | ■  |    | ■  |    | ■  | 16 | 17 |   |    | 18 |  | ■  |    | ■  |    | ■  |
| 19 | 20 |    | 21 |    | 22 |    |    | ■ | ■  | 23 |  | 24 |    | 25 |    | 26 |
| ■  | ■  |    | ■  |    | ■  |    | 27 |   |    | ■  |  | ■  |    | ■  |    | ■  |
| 28 |    |    |    |    |    |    |    | ■ | ■  | 29 |  |    |    |    |    |    |
| ■  | ■  |    | ■  |    |    |    |    |   |    |    |  | ■  |    | ■  |    | ■  |
| 30 |    | 31 |    | 32 |    |    |    |   |    |    |  | 33 | 34 |    | 35 | 36 |
|    | ■  |    | ■  |    | ■  |    |    |   |    |    |  | ■  |    | ■  |    | ■  |
| 37 |    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |  | 38 |    |    |    |    |
|    | ■  |    | ■  |    | ■  |    |    |   |    |    |  | ■  |    | ■  |    | ■  |
| 39 |    |    |    |    |    |    |    |   |    |    |  | ■  | 40 |    |    |    |
|    | ■  |    | ■  |    | 41 |    |    |   |    |    |  |    |    | ■  |    | ■  |

**GŁOS**  
w prenumeracie  
z Tele Magazynem  
☎ 94 340 11 14

13) biblijny budowniczy arki,  
17) biała szata duchownego,  
18) przewodzi bodźce czuciowe i ruchowe,  
20) długa u łabędzia i żyrafy,  
21) roślinny symbol zdrowia,  
22) grzyb jadalny, zielonka,  
24) zastawiane przez kłusownika,  
25) mieszkańcy kraju z Toskanią,  
26) gwałtowny wiatr, nawałnica,

30) obrzędowe pieczywo weselne,  
31) imię Dykiel, aktorki z serialu „Na wspólnej”,  
32) ośła dla początkujących narciarzy,  
34) niecnota, gagatek,  
35) śródziemnomorska roślina zielna,  
36) urządzenie do odparowania solanki.

## ROZWIĄZANIE NR 71

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| C | S | P | L | E | D | ■ | S | S | Z | R | R | D |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| Z | A | T | O | R | ■ | D | Y | S | Z | E | L | ■ | G | R | O | D | Z |   |   |   |   |   |
| U | ■ | A | Z | B | Y | T | ■ | M | A | U | R | ■ | W | ■ | W |   |   |   |   |   |   |   |
| L | ■ | A | C | Z | E | ■ | T | Y | M | I | A | N | ■ | Z | A | N | N | I |   |   |   |   |
| E | ■ | J | ■ | O | P | A | R | ■ | N | A | R | Y | ■ | I | ■ | N |   |   |   |   |   |   |
| K | ■ | W | A | D | R | A | ■ | A | Z | O | T | ■ | O | T | T | A | W | A |   |   |   |   |
| I | ■ | E | ■ | R | ■ | M | ■ | ■ | Y | ■ | L | ■ | A | ■ | I |   |   |   |   |   |   |   |
| S | ■ | T | O | L | I | ■ | C | A | J | ■ | B | U | R | K | I | ■ | N | A | F | A | S | O |
| ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ |
| B | A | G | A | Z | E | ■ |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| I | ■ | R | ■ | A | ■ |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| B | I | A | L | K | O | ■ |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| O | ■ | P | ■ | A | ■ |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| S | A | P | E | R | ■ |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |   |
| Z | ■ | A | ■ | D | E | G | U | S | T | A | C | J | A | ■ | T | ■ | A |   |   |   |   |   |

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**  
Nie licz dzisiaj na komfort harmonii i ładu we wszystkim, za co się weźmiesz. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada małe turbulencje...  
**Ryby (19.02 - 20.03)**  
Zawiedziesz się na osobie z bliskiego otoczenia. Horoskop na dziś radzi usiąść do szczerzej rozmowy i wyjaśnić, dlaczego tak się stało.  
**Baran (21.03 - 19.04)**  
Twoje oczekiwania wobec innych osób mogą być nieco wygórowane. Horoskop dzienny na czwartek radzi trochę obniżyć poprzeczkę...

**Byk (20.04 - 20.05)**  
Twoja skuteczność osiągnie dzisiaj wyżyny. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych.  
**Bliznięta (21.05 - 21.06)**  
Osoba z bliskiego otoczenia zwróci się do Ciebie z prośbą o małą pomoc. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie odmawiać swojego wsparcia.  
**Rak (22.06 - 22.07)**  
Ktoś będzie dzisiaj próbował namówić Cię do zmiany podjętej decyzji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że te próby spełzną na niczym.

**Lew (23.07 - 22.08)**  
Jakość realizowanych przez Ciebie zadań będzie pozostawiała sporo do życzenia. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś wytknie Ci błędy.  
**Panna (23.08 - 22.09)**  
Unikaj ludzi, którzy zazwyczaj mają inne zdanie niż Ty. Horoskop na dziś ostrzega, że Wasze spotkanie może zaowocować sporą awanturą...  
**Waga (23.09 - 22.10)**  
Zadbaj o potrzeby swojego organizmu. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by nie lekceważyć żadnych niepokojących sygnałów.

**Skorpion (23.10 - 21.11)**  
Wygospodaruj po południu więcej niż zazwyczaj czasu dla swoich bliskich. Horoskop dzienny radzi przygotować małą niespodziankę.  
**Strzelec (22.11 - 21.12)**  
Ludzie pozytywnie będą reagować na zgłaszane przez Ciebie propozycje. Horoskop na dziś zapowiada, że dostarczy Ci to satysfakcji.  
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**  
Przed Tobą dobry dzień na nadrobienie zaległości. Horoskop dzienny na czwartek radzi jak najlepiej wykorzystać sprzyjające okoliczności.

# Polscy biskupi powiedzieli: „Non possumus”

Mariusz Grabowski

**8 maja 1953 r. w memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania się Kościoła władzom świeckim**

Dokument był odpowiedzią na dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o „tworzeniu, obsadzeniu i znoszeniu duchownych stanowisk kościelnych”. Dawał on przedstawicielom władzy komunistycznej w Polsce prawo kontrolowania oraz unieważnienia każdej nominacji i każdego aktu jurysdykcyjnego Kościoła. Powód był prosty: Kościół katolicki był w owym czasie w Polsce jedyną zorganizowaną siłą, która mogła powiedzieć komunistom „Nie!”.

## Głos sprzeciwu

Zacznijmy od tego, że formuła „Non possumus”, choć stosowana dość rzadko, ma w Kościele katolickim długą tradycję. Odnosi się do fragmentu „Dziejów Apostolskich”, w którym apostołowie Piotr i Jan mieli odpowiedzieć na zarzuty Sanhedrynu zabraniającego im działalności w imię Chrystusa. W Wulgacie stoi: „non enim possumus quae vidimus et audivimus non loqui” („albowiem nie możemy tego, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić”). Słowa „Non possumus” przywoływane są zwykle w kontekście deklaracji wiary chrześcijańskiej.

Jak przypominał Benedykt XVI w wykładzie w Wiedniu w 2017 r., takiej formuły użyła w 304 r., za czasów Dioklecjana, 49-osobowa grupa męczenników chrześcijańskich z Abitenu w Numidii, schwytana na niedzielnej celebrze liturgicznej, która była zabroniona i karana śmiercią. W takim kontekście słów tych miał użyć także papież Klemens VII w odpowiedzi na prośbę o rozwód króla angielskiego Henryka VIII. Było to w konsekwencji przyczyną powstania Kościoła anglikańskiego.

## Chwilowy spokój

Dekret Rady Państwa krył w sobie jeszcze jedno niebezpieczeństwo: stwarzał również możliwość roszadania Kościoła od wewnątrz i zastępowania wiernych hierarchii duchownych posłusznymi reżimowi tzw. księżmi patriotami. Określano tak duchownych popierających władzę ludową i zmiany zachodzące w PRL po 1944 r. Na-

zwa „księża patrioci” wywodzi się od oficjalnej dewizy ruchu, która brzmiała: „niezlomna wierność Polsce Ludowej”.

Można zatem powiedzieć, że był przełomowym punktem ofensywy przeciwko Kościołowi i miał doprowadzić do jego podporządkowania władzom komunistycznym, podobnie jak powołanie w styczniu 1953 r. osobnego - XI Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zajmującego się Kościołem.

Tym samym władze łamały wcześniejszą ugodę. 14 kwietnia 1950 r. zostało bowiem podpisane porozumienie, które normalizowało stosunki pomiędzy państwem a Kościołem. Rząd gwarantował wtedy m.in. nauczanie religii w szkołach oraz istnienie KUL-u i wydziałów teologicznych w Krakowie i Warszawie. Kościół z kolei zobowiązał się wezwać duchowieństwo do poszanowania władzy, współpracy nad odbudową kraju i popierać wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia państwa.

## „Wybieg taktyczny”

Porozumienie z komunistami zostało przyjęte w łonie Kościoła z mieszanymi uczuciami. Zaniepokojenie wyrażali urzędnicy kurii rzymskiej, a także wpływowi metropolita Krakowa, kard. Adam Sapieha. Przeważało jednak, po raz kolejny, zdanie Wyszyńskiego. Nie miał on jednak złudzeń co do intencji komunistów, uznając porozumienie za „wybieg taktyczny”. Jak zanotował w swoich zapiskach: „trzeba zyskać czas, by wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji”.

Okazało się, że miał rację. Krótco po zawarciu porozumienia z 1950 r., utworzona została zupełnie nowa instytucja: Urząd ds. Wyznań. Swoimi kompetencjami objął on „całokształt stosunków pomiędzy istniejącymi w Polsce kościołami a państwem”. Ale to właśnie Urząd stał się głównym narzędziem antykościelnej polityki władz, a jego naczelnym zadaniem stało się ostateczne podporządkowanie Kościoła władzom.

Np. już latem 1950 r. wezwano księży do podpisywania się pod proradzieckim i antyamerykańskim tzw. „apelem sztokholmskim”, odmowy interretowano jako podstawę do szykan antykościelnych. W konsekwencji doszło do usunięcia kilkuset księży z funkcji



Kardynał Stefan Wyszyński został internowany, a jesienią 1955 r. trafił do Komańczy

katechetów, zamknięto również szereg domów zakonnych.

## Władza usuwa

Zatrzymajmy się na chwilę przy porozumieniu z 1950 r. Rada Państwa wprowadziła wtedy nowy stan prawny już po narzuceniu niektórym diecezjom wikariuszy kapitulnych i wypędzeniu rządów tamtejszych jednostek administracyjnych Kościoła. 26 stycznia 1951 r. usunięto administratorów apostołskich: ks. Edmunda Nowickiego z Gorzowa, ks. Bolesława Kominka z Opola, ks. Teodora Benschę z Olsztyna, ks. Andrzeja Wronkę z Gdańska i ks. Karola

ścijańskich. Petycję podpisało blisko 72 tys. ludzi. Władze zareagowały usunięciem i internowaniem bp. Stanisława Adamskiego, bp. Juliusza Bieńka i bp. Herberta Bednorza” - czytamy w tekście „Non possumus. Konferencja Episkopatu Polski i jej stosunki z władzami w latach 1951-1956” na portalu Historykon.pl.

## Kara klątwy

Wiosną 1953 r. biskupi postanowili skończyć z polityką ustępstw. Memoriał przyjęty został na konferencji w Krakowie 8 maja 1953 r. Odrzucał on możliwość stosowania się do dekretu z 9 lutego i przedstawiał opisy prześladowań i szykan stosowanych wobec Kościoła. „Pójdziemy za głosem apostołskiego naszego powołania i kapłańskiego sumienia, idąc z wewnętrzny spokojem i świadomością, że do prześladowania nie daliśmy najmniejszego powodu, że cierpienie staje się naszym udziałem nie za co innego, tylko za sprawę Chrystusa i Chrystusowego Kościoła. Rzeczy Bożych na ołtarzu cesarza składać nam nie wolno. Non possumus! (Nie możemy)” - pisali biskupi.

Wspominali także o usuwaniu religii ze szkół, o politycznej presji wywieranej na wiernych, ograniczaniu wydawnictw katolickich i wymuszaniu na duchownych ślubowań wierności państwu.

W innym fragmencie czytamy: „A gdyby zdarzyć się miało, że czynniki zewnętrzne będą nam uniemożliwiały powoływanie na stanowiska duchowne ludzi właściwych i kompetentnych, jesteśmy zdecydowani nie obsadzać ich raczej wcale, niż oddawać religijne rządy dusz w ręce niegodne. Kto by odważył się przyjąć jakiegokolwiek stanowisko kościelne skądinąd, wiedzieć powinien, że popada tym samym w ciężką karę kościelnej klątwy”.

## Dramatyczne chwile

Memoriał przekazany został Bolesławowi Bierutowi 21 maja 1953 r. osobiście przez prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wierni zapoznali się z jego treścią 4 czerwca 1953 r. w trakcie procesji Bożego Ciała w Warszawie, w której uczestniczyło ok. 200 tys. osób.

Na odpowiedź władz nie trzeba było długo czekać. We wrześniu 1953 r. rozpoczął się proces kieleckiego biskupa Czesława Kaczmarka (trafił do wię-

zienia w 1951 r., oskarżony o szpiegostwo na rzecz USA i Watykanu) i nastąpiło aresztowanie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Był to dowód, że komunistyczny reżim w Polsce nie zamierza tolerować niezależności Kościoła i stosując terror, dąży do jego „upaństwowienia”.

To były najdramatyczniejsze dni dla powojennego Kościoła w Polsce. 25 września do rezydencji prymasa wtargnęli przedstawiciele rządu, którzy przedstawili kardynałowi Wyszyńskiemu decyzję o internowaniu. Po północy 26 września został on wywieziony ze swojego domu przy ul. Miodowej w Warszawie oraz najpierw przewieziony do Miedzeszyna, a następnie do Rywałdu, Stoczka Warmińskiego, Prudnika Śląskiego i jesienią 1955 roku do Komańczy.

## Kościół w defensywie

„Krytyczny moment nadszedł we wrześniu 1953 r., kiedy Wyszyńskiego internowano. Biskupi dostali ofertę: albo złożycie przysięgę na wierność Polsce Ludowej, albo podzielicie los Wyszyńskiego. Trzeba powiedzieć jasno, że ta część biskupów, która pozostała na wolności, złamała się i złożyła przysięgę na wierność konstytucji PRL” - mówił prof. Antoni Dudek w audycji Polskiego Radia z 2019 r.

17 grudnia 1953 r. w budynku Urzędu Rady Ministrów ślubowanie na ręce władz złożyli biskupi diecezjalni, wikariusze kapitulni, sufragani w obecności wikariuszy generalnych. Część hierarchów nie złożyła ślubowania osobiście, jednak upoważniła do niego konkretne osoby występujące w ich imieniu. Podczas uroczystości bp Michał Klepacz, nowy przewodniczący Episkopatu, stwierdził, że ceremonia jest „wyrazem doktryny chrześcijańskiej o powinnościach każdego wiernego wobec państwa”.

Decyzja o ślubowaniu była jednak sprzeczna z memoriałem z maja 1953 r., w którym biskupi odrzucili jakąkolwiek formę współpracy z rządem. Sytuacja ta dobitnie obnażyła słabość Episkopatu oraz jego ówczesną zależność od komunistów. Nawet papież Pius XII krytycznie odniósł się do układu biskupów z władzami, na który poszedł Episkopat bez jakichkolwiek zastrzeżeń w związku z aresztowaniem prymasa. Taki stan trwał do 1956 r., aż do tzw. „październikowej odwilży”.

## DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?**  
Telefonicznie: 94 347 35 12  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
W Biurze Ogłoszeń:

## Oddział Koszalin:

ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12

## Oddział Słupsk:

ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03

## Oddział Szczecin:

Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

## Nieruchomości

## MIESZKANIA - KUPIĘ

**KUPIĘ** udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

## MIESZKANIA - WYNAJMĘ

**PRACUJĄCY** w Międzyzdrojach poszukuje mieszkania 1 lub 2 pok. Płatność terminowa. Tel. 501-251-641

## MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

**ZAMIANA/KUPNO** mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

## DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

**DZIAŁKA** BUDOWLANA 571 M2

## SPRZEDAM POŁCZYŃ ZDRÓJ

602742814

## Motoryzacja

## OSOBOWE KUPIĘ

**A** do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

**AUTO skup wszystkie 695-640-611**

AUTOPROMOCJA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

## Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie  
przez Internetowe  
Biuro Ogłoszeń.  
**Bez wychodzenia  
z domu.**



[ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)

# Muzeum jak morze. Każdy za darmo w tę jedną specjalną noc do niego wejść może

Anna Czerny-Marecka  
Region

**Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku zaprasza na Europejską Noc Muzeów pod hasłem „Muzeum naszym morze - otwarte dla wszystkich”.**

Impreza odbędzie się w sobotę 13 maja w godz. od 18 do 23. Ostatnie wejście o godzinie 22.

Wstęp jest wolny. Wejście do Zamku od strony ogrodów zamkowych. Parkowanie na dziedzińcu jest zakazane.

### Program

#### ● Dziedziniec zamku

Koncert zespołu Handszaki, wykonującego piosenki żeglarskie i marynistyczne.

#### ● Parter zamku

Wystawa stała: „Skarby książąt pomorskich”. Prezentowane są obiekty po ostatnich przedstawicielach dynastii Gryfitów. Wystawa stała: „Z przeszłości Słupska”. Poświęcona historii miasta.

#### ● Pierwsze piętro zamku

Wystawy: „Sztuka dawna Pomorza od XIV do XVIII wieku”, „Morze na pocztówkach”. Przewodnicy opowiedzą o modelach żaglowców - statkach wotywnych przypominających o kontaktach Słupska z morzem i miastami portowymi, oraz holenderskim zegarze szafkowym z (nie)ruchoмыми statkami, a także o epitafium o tematyce marynistycznej poświęconym rodzinie Blum z Darłowa. Pracownik Działu Edukacji i Promocji zaprosi naj-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

### Ubiegłoroczna Noc Muzeów w Słupsku

młodsze dzieci do udziału w morskich warsztatach plastycznych, w czasie których będą mogły stworzyć potwora prosto z morskich głębin i rozwiązać żeglarskie zagadki. Na stanowisku konserwatorskim będzie można posłuchać o metodach uzupełniania otworów wylotowych po owadach żerujących w drewnie.

#### ● Drugie piętro zamku

Wystawa stała: „Przy wspólnym stole, czyli sztuce i akcesoria kulinarne od XVII do XXI wieku”. Warsztaty związane z bursztynem. Będzie można samodzielnie wyłowić bursztyn oraz sprawdzić, jakie skarby sprzed kilku milionów lat on w sobie skrywa.

#### ● Sala Rycerska

Pracownik Działu Sztuki i Techniki opowie o gobelinie „Powrót Księcia Eryka”, przedstawiającym okręty floty jedyne króla z dynastii Gryfitów, nazywanego ostatnim piratem Bałtyku. W morskim kąciaku śre-

dniowiecznym zarówno najmłodszy, jak i starsi będą mogli przymierzyć hełm i zbroję, unieść tarczę czy miecz woja z czasów wypraw morskich. Dowiedzą się, kim byli pomorscy chęścownicy i poznają ciekawostki związane ze Słowianami i wikingami działającymi na Bałtyku. Zobaczyć tu będzie można także część imponujących zbiorów prywatnych słupskich kolekcjonerów związanych z morzem i Pomorzem. Wystawy czasowe: „Krzysztof Grzesiak (1952-2021). Malarstwo z kolekcji MPŚ”, „Śledź na porcelanie. Kolekcja pojemników na ryby”. Kuratorka wprowadzi w tajniki serwowania morskich ryb.

#### ● Wieża zamkowa

Będzie można podziwiać nocną panoramę Słupska i bulwary nadrzeczne.

#### ● Kręta kłatka

Ekspozycja fotografii Waldemara Michorzewskiego wykonanych w czasie podróży nad Bałtykiem.

#### ● Młyn zamkowy

Wystawa: „Rzeczywistość kulturowa Pomorza dawniej i dziś”.

#### ● Dolna kondygnacja młyna

Na wystawie stałej zajmującej dwie kondygnacje prezentowane są zbiory etnograficzne. O przykładach kultury materialnej i życia na dawnej wsi opowie pracownik Oddziału MPŚ - Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach.

#### ● Środkowa kondygnacja młyna

Na wystawie stałej obejrzeć można pamiątki po osadnikach przybyłych na Pomorze po 1945 roku. Ponadto odbędzie się pokaz filmów i opowieści pracownika Działu Bibliotecznego i Zbiorów Specjalnych o projekcie „Tożsamość w zagrożeniu. Identity on the Line” realizowanym w ramach „Kreatywnej Europy”, dotyczącym osadnictwa ludności na Pomorzu po II wojnie światowej. Wystawa czasowa: „Jajko. Symbolika początku”. Kuratorka wystawy opowie o wystawie oraz przeprowadzi pokaz tworzenia pisanek metodą batikową.

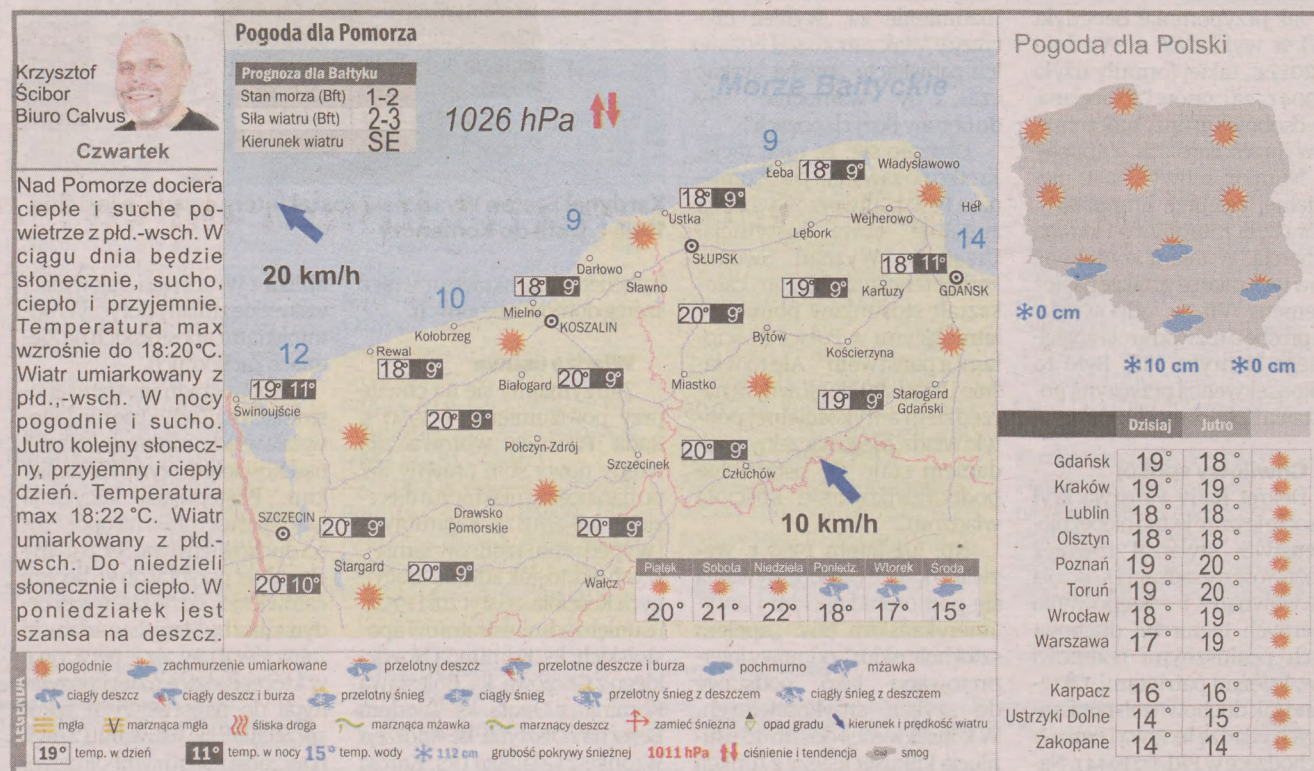
#### ● Elektrownia wodna

Będzie można zajrzeć do środka zamkniętego na co dzień budynku, obejrzeć turbinę i poczytać o jej remoncie i modernizacji.

#### ● Herbaciarnia w Spichlerzu Richtera

„Summa Summarum” - wystawa prac fotograficznych uczniów IV klasy o profilu technika fotografii i multimediów Zespołu Szkół Technicznych. ©©

## POGODA



# Wszystkie tenisowe drogi prowadzą do Rzymu

Paweł Wiśniewski  
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Aż trzy Polki: Iga Świątek, Magda Linette i Magdalena Fręch rozpoczęły rywalizację w turnieju tenisowym WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie - „Internazionali BNL d'Italia”.**

Pula nagród turnieju kobiet wynosi 3 572 618 dolarów. Jakby tego było mało, w Rzymie ujrzymy także Huberta Hurkacza, który podejmie walkę z najlepszymi w zawodach o łącznej wypłacie 7705 780 euro.

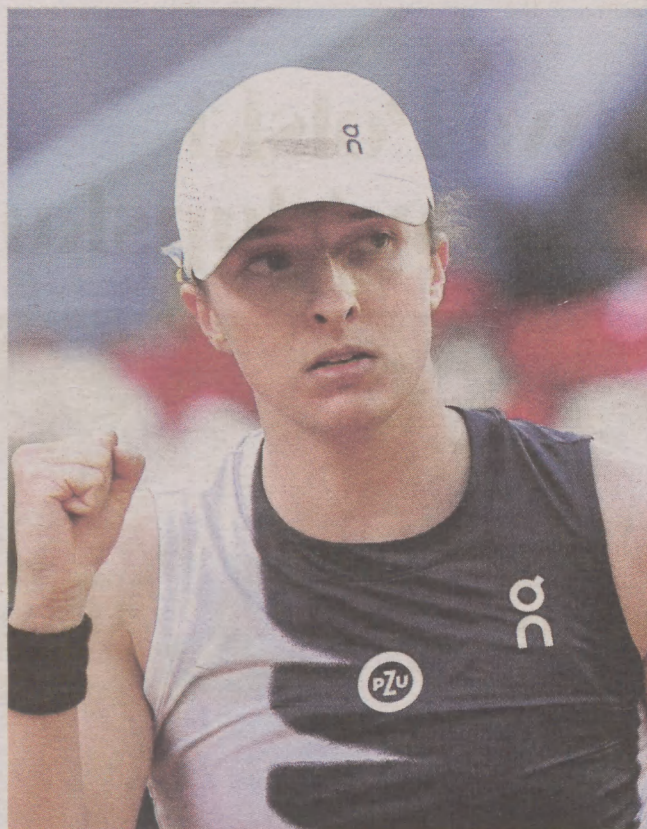
Dla liderki światowego rankingu, Igi Świątek, występ na rzymskim obiekcie „Foro Italico” ma wymiar szczególny. Polka wygrała dwie poprzednie edycje tego prestiżowego turnieju, bijąc rywalki na głowę. Jeżeli 21-letnia raszynianka i tym razem podbije Wieczne Miasto, po raz pierwszy w karierze wygra te same zawody trzy razy z rzędu.

- Każdy turniej to inna historia i tak do tego podchodzę - podkreśla Iga Świątek, która zmagania zacznie od 2. rundy, w piątek, 12 maja.

Iga Świątek rozpoczęła właśnie 58. tydzień jako liderka światowego rankingu tenisistek. W zestawieniu zawodniczek najdłuższej otwierającej listy WTA zajmuje 11. miejsce. Polka - po trwających ponad tydzień zawodach w Madrycie - wyprzedziła Rumunkę Simonę Halep. Dziesiąta w zestawieniu, Danka polskiego pochodzenia, Caroline Wozniacki, na szczycie była 71 tygodni.

Tenisistką, która najdłużej była na czele - przez 377 tygodni - pozostaje Niemka Steffi Graf.

Magda Linette - podobnie, jak triumfatorka trzech turniejów wielkoszlemowych - rów-



FOT. PAPIEPA/CHEMA/NOVA

**Iga Świątek wygrała poprzednie dwie edycje turnieju w Rzymie. Tym razem zmagania rozpocznie od 2. rundy**

niez miała w Rzymie wolny los w 1. rundzie. Przed rokiem poznanianka nie grała w stolicy Włoch. Dwa lata temu odpadła już na początku turnieju, przegrywając z Petrą Kvitovą. Z kolei w 2020 roku Magda dotarła do 2. rundy po tym, jak pokonała Ukrainkę z lotewskim paszportem Jelenę Ostapenko, ale później lepsza od niej okazała się Elise Mertens z Belgii.

W tym roku liczymy przynajmniej na 3. rundę, poznanianka jak na razie sezonu na kortach ziemnych nie może bowiem zaliczyć do udanych...

Pierwszą rywalką Linette w Rzymie będzie młodziutka Czeszka (w listopadzie skoń-

czy 19 lat) Linda Noskova. Przeciwniczką Polki to mistrzyni juniorskiego French Open z 2021 roku. Spotkanie obu pań zostanie rozegrane dzisiaj.

W rankingu WTA Race, który wyłoni osiem najlepszych tenisistek 2023 roku - uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals - Iga Świątek wciąż jest na trzecim miejscu, a Magda Linette spadła z 10. na 11. pozycję. Zdecydowanie prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka przed Rosjanką z kazachskim paszportem Jeleną Rybakiną.

Miłe informacje dotarły natomiast z Międzynarodowej Federacji Tenisowej, która

przyznała reprezentacji Polski „dziką kartę” do turnieju finałowego o Billie Jean King Cup, który odbędzie się w dniach 7-12 listopada w Sewilli. Przypomnijmy, że w kwietniu nasza drużyna narodowa przegrała mecz kwalifikacyjny do decydującej fazy rozgrywek - z Kazachstanem 1:3.

Wracając do Rzymu, przed Hubertem Hurkaczem pojawia się szansa na wywalczenie punktów do rankingu, zwłaszcza wobec rozczarowującego występu sprzed roku. Jedyny Polak w męskiej drabince turnieju trafił do dolnej części, dzięki czemu z liderującym w światowym rankingu Serbem Novakiem Djokoviciem zmierzyć się może dopiero w wielkim finale. To nie oznacza jednak, że czeka go łatwa przeprawa, bo ewentualny półfinał może przynieść starcie z numerem „dwa” - Hiszpanem Carlosem Alcarazem.

Tym razem „Hubi” dostał w Rzymie wolny los i grę rozpocznie od 2. rundy w przeciwieństwie do turnieju sprzed roku, gdy musiał rozpocząć udział wcześniej. Wtedy zaliczył zaskakującą porażkę z Belgiem Davidem Goffinem. Los ponownie skojarzył Hurkacza z doświadczonym podopiecznym trenera Germaina Gigounona, jednak tym razem obaj mogą spotkać się dopiero w 3. rundzie.

Pierwszy mecz na „Foro Italico” nasz najlepszy tenisista zagra w piątek, 12 maja, lub w sobotę, 13 maja.

W Rzymie bez wątpienia jest o co grać, ponieważ zwycięzcy turnieju kobiet otrzyma 600 017 dolarów, natomiast triumfator turnieju męskiego zainkasuje aż 1 220 734 dolary!

©P

# Szymon Marciniak posędziuje w tegorocznym finale Ligi Mistrzów?

Mateusz Pietras  
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Szymon Marciniak po finałowym spotkaniu mistrzostw świata zostanie doceniony przez UEFA i zagwiżdże najważniejszy mecz w Lidze Mistrzów? Czas na następny krok...**

Szymon Marciniak po wielkim sukcesie, jakim było poprowadzenie finału mundialu, udzielał masę wywiadów. W Kanale Sportowym w programie Hejt Park przyznał, że z chęcią poprowadziłby finał Ligi Mistrzów. Dodał również, iż czuje się w bardzo dobrej dyspozycji.

Nasz sędzia międzynarodowy mecz w Lidze Mistrzów prowadzi nieprzerwanie od sezonu 2014/2015. W obecnych rozgrywkach, „gwizdał” sześciokrotnie: cztery razy w fazie grupowej oraz dwa razy w fazie pucharowej. Mecze prowadzone przez Marciniaka są mało brutalne - w obecnej edycji ani razu nie pokazał bezpośredniej czerwonej kartki.

Różne opinie służyły po meczu ćwierćfinałowym Napoli - Milan, w którym miały miejsce dwa rzuty karne, w tym jeden w opinii kibiców nieodgwizdany. W poprzednim sezonie 42-latek sędziował m.in. pierwszy półfinał między Liverpoolem a Villarrealem. Czy teraz czas na finał? Polak jest jednym z faworytów do poprowadzenia tego najważniejszego meczu klubowego w sezonie.

Przed pierwszymi półfinałami Ligi Mistrzów organizacja piłkarska ogłosiła listę arbitrow mających poprowadzić mecze w Madrycie oraz Mediolanie. Nazwisko Polaka nie zostało wymienione. Mecz Realu Madryt z Manchesterem City poprowadził Portugalczyk Artur Dias. Wtorkowy mecz zakończył się remisem 1:1, który jest potencjalnie bardziej korzystny dla gości z Etihad Stadium. Natomiast derby Mediolanu w drugim półfinale sędziował Hiszpan Jesus Gil Manzano, który na co dzień sędziuje w La Liga.

©P



FOT. ANDREAS SOLARO/AFP/NEWS

**W tym sezonie Ligi Mistrzów Szymon Marciniak sędziował w sześciu spotkaniach. Finał będzie siódmym?**

# Top 10 najdrożej wycenianych klubów na świecie. Kto jest na szczycie?

Jakub Maj  
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Futbol to rozrywka, ale w dzisiejszych czasach to także biznes. Kluby piłkarskie generują olbrzymie pieniądze, ale która drużyna jest tak naprawdę najwięcej warta?**

Portal Sportico podjął się wyliczeń, który klub piłkarski na świecie jest najdroższy. Pewnie większość kibiców obstawiałaby, że na pierwszym miejscu jest FC Barcelona lub

Real Madryt. Nic bardziej mylnego. Oto ranking:

**Najdrożej wyceniane kluby:**

1. Manchester United - 5,95 mld dolarów
2. Real Madryt - 5,23 mld dol.
3. Barcelona - 4,95 mld dol.
4. Liverpool - 4,71 mld dol.
5. Bayern Monachium - 4,46 mld dol.
6. Manchester City - 4,43 mld dol.
7. Arsenal - 3,6 mld dol.
8. Chelsea - 3,47 mld dol.
9. PSG - 3,41 mld dol.
10. Tottenham - 3,19 mld dol.

Ranking Sportico otwiera Manchester United, który po raz ostatni wygrał Premier League w sezonie 2012/13. „Czerwone Diabły” to nadal wielka potęga finansowa i globalna marka. Obecnie ekipa Erika ten Hage walczy o to, żeby w następnym sezonie grać w Lidze Mistrzów.

Tuż za ekipą z Manchesteru jest Real Madryt, który w ostatnich latach niemal całkowicie zdominował rozgrywki Ligi Mistrzów. Od 2013 roku „Królewscy” wygrali najważniejsze europejskie tro-

feum aż pięć razy. Dla porównania dokładnie tyle sam triumfów (5) w Lidze Mistrzów ma FC Barcelona. W obecnej kampanii Real walczy o 15 puchar Champions League. Hiszpańska drużyna w półfinale gra z Manchesterem City.

Podium zamyka FC Barcelona, która przez fatalne zarządzanie klubem w ostatnich latach musiała ratować się dźwigniami finansowymi w letnim okienku transferowym przed sezonem 2022/23. Pieniądze zostały jednak do-

brze zainwestowane, dzięki czemu Duma Katalonii pewnie zmierza po mistrzostwo Hiszpanii. Słabsze lata nie sprawiły, że renoma klubu zmalała. Najlepszym przykładem jest transfer Roberta Lewandowskiego, który zdecydował się zamienić Bayern Monachium na hiszpańską drużynę, aby podjąć nowe wyzwanie. Blaugrana nadal jest magnesem na piłkarzy.

W zestawieniu znalazły się także takie kluby, jak Bayern Monachium, który stara się być wierny swoim ideałom,

które zakazują wydawania olbrzymich pieniędzy, tak jak robią inne superpotęgi piłkarskie. Dziwić może bardzo niska pozycja PSG (9. miejsce), ale Sportico wyjaśnia, czemu ekipa z Paryża jest niżej niż np. Chelsea czy Arsenal.

„PSG zbudowało mega-klub, importując drogie gwiazdy, takie jak Lionel Messi, Neymar i Kylian Mbappe. Jego zawyżona lista płac spowodowała stratę w wysokości 400 milionów dolarów w zeszłym sezonie” - czytamy.

©P

## SPORT

www.sportowy24.pl

## Czarni Słupsk z drugą porażką w Ostrowie Wielkopolskim

Michał Piątkowski  
michal.piatkowski@polskappress.pl

**KOSZYKÓWKA. Słupszczanie po walce przegrali we wtorek ze Stalą 63:70. Oznacza to, że graczy Andrzeja Urbana od awansu do półfinału dzieli już tylko jedna wygrana.**

**BMSTAL OSTRÓW WIELKOPOLSKI - GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK 70:63 (12:17, 18:10, 24:18, 16:18)**

**Stal:** Aigars Skele 22, Nemanja Djurić 11, Damian Kulig 11, Jakub Garbacz 10, Michał Michalak 9, Adonis Thomas 6, Markus Loncar 1, Mateusz Zębski 0, Ojars Silins 0.

**Czarni:** Billy Ivey 11, Jakub Schenk 11, Michał Chyliński 10, Bartosz Jankowski 10, Paweł Leonczyk 8, David Dileo 6, Mikołaj Witliński 4, Jakub Musiał 2, De'quan Lake 0.

Wtorkowy mecz miał zupełnie inny charakter niż pierwsze starcie między dwoma zespołami. W meczu numer dwa królowała defensywa, a składne ofensywne akcje można było policzyć na palcach jednej ręki. Taka koszykówka odpowiada ekipie ze Słupska, jednak tego dnia nie potrafili tego wykorzystać.

Lepiej w mecz weszli gospodarze, którzy szybko wyszli na kilkupunktowe prowadzenie. Czarni jednak zdobyli 7 oczek z rzędu i to oni prowadzili. Oba zespoły miały duże problemy ze skutecznością swoich rzutów, co lepiej wykorzystali słupszczanie, którzy wygrywali po pierwszej części meczu 17:12.

Druga kwarta wyglądała niemal, że identycznie. Twarda obrona z obu stron oraz problemy w ataku. Swoją dobrą okres miała jednak Stal, a punkty Michałaka oraz Garbacza pozwoliły ostrowianom wyjść na prowadzenie. Do przerwy o 3 punkty lepsi byli gospodarze - było 30 do 27.

Decydująca dla losów spotkania okazała się trzecia odsłona gry. Stal przebudziła się w ataku i powiększyła swoją przewagę. Po kolejnych rzutach Aigarsa Skele oraz Jakuba Garbacza była już lepsza o 10 punktów. To nie był koniec! Skończyło się to na serii 13:0 i 17 punktach różnicy po kolejnej trójce Garbacza.

Czarni próbowali jeszcze wrócić do meczu podczas ostatnich dziesięciu minut gry. Doszli swoich rywali nawet na 6 punktów, jednak gospodarze szybko reagowali. Ostatecznie to Stal wygrała 70:63 i w całej serii prowadzi 2:0.

Najlepszym graczem gospodarzy był Aigars Skele z 22 punktami, 7 asystami i 4 zbiórkami. Brae Ivey zdobył dla gości 12 punktów i 6 zbiórek.

W innej parze grającej we wtorek, King Szczecin uległ w swojej hali Anwilowi Włocławek 76:77 (14:18, 21:23, 20:11, 21:25). Zespół z Włocławka wyrównał dzięki temu stan rywalizacji do trzech wygranych na 1:1. Dzięki tej wygranej koszykarze z Włocławka zyskali atut parkietu. (wsp. jak)

## SZACHY

W sobotę kolejny turniej o Grand Prix Słupska Integracyjny Klub Sportowy Zryw zaprasza w sobotę (13 bm.) na czwarty turniej w ramach 11. edycji Grand Prix Miasta Słupska w szachach szybkich P-15. Tym razem rozgrywki odbywać się będą w siedzibie SCOPIES przy ul. Niedziałkowskiego 6. Turniej rozpocznie się o godzinie 10.00, a zapisy przyjmowane będą na pół godziny przed rozpoczęciem gier. **JAK**

## PIŁKA NOŻNA

Rozgrywki dla dziewcząt Pomorski ZPN zaprasza do udziału w jednodniowym turnieju w kategoriach wiekowych dziewcząt z rocznika 2014 i młodsze (żaczki) oraz 2012 i młodsze (orliczki). Rozgrywki zaplanowano 4 czerwca o godz. 11.00 w Ośrodku Sportowym Chech Gdynia przy ul. Ludwika Zamenhofska 17. Zainteresowane kluby powinny wypełnić do 24 maja formularz zgłoszeniowy (na stronie www.pomorski-zpn.pl). **JAK**

## Mistrzostwa Polski w sztafetach w Słupsku



FOT. LUKASZ CAPIA

Rywalizacja na stadionie 650-lecia w Słupsku zapowiada się emocjonująco

Krzysztof Głowinkowski  
krzysztof.glowinkowski@polskappress.pl

**LEKKOATLETYKA. W najbliższy weekend (13-14 maja) wielkie sportowe emocje na lekkoatletycznym stadionie 650-lecia. W Słupsku odbędą się Mistrzostwa Polski w Sztafetach 2023.**

To druga po mistrzostwach Polski U-16 w 2020 roku, impreza na krajowym poziomie organizowana w ostatnich latach przez prężnie działającą Akademię Młodego Lekkoatlety i miasto Słupsk.

- To kolejna mistrzowska impreza w Słupsku. Bardzo się cieszę, ponieważ zazwyczaj tego typu mistrzostwa odbywają się na południu kraju -

mówi Bernadeta Kopec, prezes AML Słupsk.

W weekendowych zmaganiach będziemy mogli podziwiać rekordową liczbę ponad 700 zawodników, którzy będą reprezentować kluby z całego kraju. Wśród startujących będą także reprezentanci AML Słupsk. Na listach zgłoszeń jest aż 36 zawodników słupskiego klubu, m.in. Marek Zakrzewski, Paweł Piotraschke, Małgorzata Pazda-Pozorska, Milena Czepiel, Szymon Depta, Daria Książek, Kajetan Kosicki, Jan Gostomczyk, Kacper Gzylewski, Kacper Kasprzyk. Przedstawiciele AML startować będą we wszystkich rodzajach sztafet.

- Sztafety to wąska konkurencja ponieważ będziemy tylko biegać. Natomiast są bar-

dzo widowiskowe. My jako gospodarze, wystawiamy reprezentantów we wszystkich kategoriach wiekowych. Będziemy mogli podziwiać naszą wspaniałą młodzież oraz seniorów - dodaje Bernadeta Kopec.

W sobotę oficjalne rozpoczęcie zmagani przewidziano na godz. 15, chociaż już wcześniej, ze względu na ogrom uczestniczących, prowadzone będą poszczególne konkurencje. Ostatnia sobotnia zaplanowana jest na godzinę godz. 18.10. W niedzielę początek zmagani o godz. 11, ostatnia konkurencja o godz. 12.

Mistrzostwa Polski w Sztafetach odbędą się na stadionie 650-lecia przy ulicy Madalińskiego 4 w Słupsku. Wstęp na mistrzostwa jest darmowy.

## Sprinterzy AML w formie

**LEKKOATLETYKA. Sporo dobrych wyników uzyskali słupscy zawodnicy podczas Mityngu Otwarcia Sezonu w Białogardzie.**

Wśród mężczyzn najbardziej wartościowy rezultat zawodów uzyskał sprinter AML Słupsk, Marek Zakrzewski. Eliminacje biegu na 100 metrów wygrał w czasie 10,72 s. W finale zwyciężył z wynikiem gorszym o 0,02 s. Dodajmy, że sprinterzy i sprinterki AML całkowicie zdominowali rywalizację na 100 i 200 m. Najlepszy wynik mityngu wśród pań uzyskała Małgorzata Maślak z ULKS Tychowo w rzucie oszczepem. Rezultat 55,10 m jest lepszy minimum na mistrzostwa Europy U23.

Wyniki: kobiety - 100 m - 1. Kinga Kozłowska - 12,92 s (w elim. 12,80), 2. Milena Czepiel (obie AML Słupsk) 13,05 (w elim. 12,74); 400 m - 3. Magdalena Pruss (AML) 62,06 s; trójskok - 1. Kinga Jęchorek (AML) 10,97 m, 2. Martyna Mucha (AML) 10,00; kategoria U18 - oszczep 500 g - 1. Karolina Michalak (AML) 42,42 m (rekord życiowy), 2. Cecylia Łyszyk (AML) 38,78 m; kategoria U16 - oszczep 500 g - 1. Oliwia Zwolak (AML) 28,87 m (rz), 3. Karolina Zielirska (AML) 18,76 m; mężczyźni - 100 m - finał - 1. M. Zakrzewski - 10,74 s (elim. 10,72), 2. Jan Osiński - 11,20 (rz), 3. Kacper Gzylewski - 11,32 (rz), 4. Jan Gostomczyk (wszyscy AML) 11,34 (rz); 200 m - 1. Osiński - 22,60 (rz), 2. Gostomczyk - 22,61 (rz), 3. Kasprzyk - 22,84 (rz), 4. Gzylewski - 22,92 (rz), 5. Tymoteusz Płatkowski (AML) 23,49 (rz); 400 m - 2. Antoni Borecki (AML) 54,08 s; oszczep 800 g - 1. Jan Stasiolek (AML) 57,87 m; kategoria U18 - kula 5 kg - 1. Ignacy Wawierowicz (AML) 14,81 m; oszczep 700 g - 1. Damian Cypriański (AML) 54,04 m, 3. Wawierowicz - 45,48 m; kategoria U16 - oszczep 600 g - 2. Antoni Banaszak (CMKL Człuchów) 24,65 m. (**jak**)

## Od 129 złotych za bilety na mecze Polaków w finałach Ligi Narodów

Rafał Rusiecki  
rafal.rusiecki@polskappress.pl

**SIATKÓWKA. Dzisiaj od godz. 12 można w internecie kupić bilety na najważniejsze siatkarskie wydarzenie lipca. W Ergo Arenie będzie można oglądać najlepsze drużyny narodowe.**

Finały Siatkarskiej Ligi Narodów w lipcu odbędą się w gdańsko-sopockiej hali Ergo Arena. Wiadomo, że w gronie najlepszych narodowych drużyn zobaczymy gospodarzy, czyli Polaków. To historyczne

wydarzenie, ponieważ Polska po raz pierwszy zorganizuje finał turnieju Volleyball Nations League w jego odnowionej formule.

Przed kibicami osiem meczów czołowych drużyn siatkarskich na świecie. Komercyjne rozgrywki FIVB to jedno z trzech dużych wyzwań przez reprezentację Polski w letnim sezonie. Do zgranięcia jest nawet milion dolarów. Rozłożony na cztery dni turniej zapewni sportowe uniesienia na najwyższym poziomie. Białoczerwoni są w gronie faworytów, chociaż ich rywali poznamy do-



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Kibice mają wielki wpływ na wyniki sportowe. Po raz kolejny liczą na to siatkarze reprezentacji Polski

piero po fazie interkontynentalnej.

Wiadomo, że spotkania ćwierćfinałowe w Ergo Arenie rozegrane będą w dwa wieczory, a reprezentację Polski pod wodzą selekcjonera Nikoli Grbicia będzie można oglądać w czwartek, 20 lipca 2023 roku. Spotkanie biało-czerwonych rozpocznie się o godz. 20.30.

Bilety na najważniejsze wydarzenia siatkarskie w lipcu można nabywać on-line. Limit biletów na jednego użytkownika wynosi 6 sztuk. Dzieci do lat 3 mają wstęp wolny, ale muszą być pod opieką osoby

dorosłej. Ceny biletów na środę, 19 lipca wynoszą 69, 89 i 129 złotych (bez reprezentacji Polski). W pozostałe trzy dni (20, 22 i 23 lipca) wejściówki zostały podzielone na pięć kategorii w cenach - 129, 179, 249, 329 i 399 złotych.

**Terminarz finałów VNL 2023**

**Środa, 19 lipca 2023**

17.00 ćwierćfinał 1; 20.30 ćwierćfinał 2

**Czwartek, 20 lipca 2023**

17.00 ćwierćfinał 3; 20.30 ćwierćfinał 4 (mecz reprezentacji Polski)

**Sobota, 22 lipca 2023**

17.00 półfinał 1; 20.30 półfinał 2

**Niedziela, 23 lipca 2023**

17.00 mecz o 3 miejsce; 20.30 mecz o 1 miejsce